

GŁOS

KATOLICKI

Nr 20 (2005) Rok XLIV

26.5.2002

Ukazała się cała Trójca:
Ojciec w głosie,
Syn jako człowiek,
Duch w świetlistym obłoku.

(Św. Tomasz z Akwinu,
Summa Theologiae, III, 454, ad 2)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

Tygiel: "Adwaga Trójcy Św. (1552-1554)
Muzeum Pragi, Madryt



LITURGIA SŁOWA

NIEDZIELA TRÓJCY ŚWIĘTEJ

PIERWSZE CZYTANIE

Wj 34,4b-6.8-9

Czytanie z Księgi Wyjścia

Mojżesz wstawszy rano wstąpił na górę, jak mu nakazał Pan, i wziął do rąk tablice kamienne. A Pan zstąpił w obłoku i Mojżesz zatrzymał się koło Niego, i wypowiedział imię Pana. Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: „Pan, Pan, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność”. I natychmiast skłonił się Mojżesz aż do ziemi i oddał pokłon, mówiąc: „Jeśli łaskawy jesteś dla mnie, Panie, niech pójdzie Pan w środku nas. Jest to wprawdzie lud o twardym karku, ale przebaczysz winy nasze i grzechy nasze i uczynisz nas swoim dziedzictwem”.

DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 13,11-13

Czytanie z Drugiego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

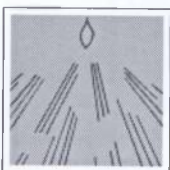
Bracia, radujcie się, dążcie do doskonałości, pokrzepiajcie się na duchu, jedno myślcie, pokój zachowujcie, a Bóg miłości i pokoju niech będzie z wami. Pozdrówcie się nawzajem świętym pocałunkiem. Pozdrawiają was wszyscy święci. Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i udzielenie się Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi.

EWANGELIA

J 3,16-18

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział do Nikodema: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego”.



BÓG NIEPOJĘTEJ MIŁOŚCI

Zapewne (i jest to swoistym paradoksem) nie

do końca zdajemy sobie sprawę z tego, iż największa i niepojęta tajemnica wiary, prawda o jednym Bogu w trzech Osobach jest nieustannie obecna w naszej chrześcijańskiej codzienności.

Podstawowy znak wiary, jakim jest krzyż - zarówno ten, którym zostaliśmy naznaczeni w momencie chrztu świętego, jak i ten, który oznacza miejsce, gdzie spocznie nasze ciało, oczekujące na zmartwychwstanie - przypomina prawdę o Ojcu, Synu i Duchu Świętym. Zakończenie każdej modlitwy Kościoła ukazuje trynitarny charakter jego rzeczywistości skierowanej ku Ojcu, przez Syna, w Duchu Świętym. Jest to w szczególności sposób widoczny w kulminacyjnym momencie Mszy świętej, tzw. doksologii, czyli uwielbianiu i wychwalaniu Boga, kończącym modlitwę eucharystyczną: „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, Tobie, Ojcie wszechmogący, w jedności Ducha Świętego wszelką cześć i chwała przez wszystkie wieki wieków”.

To oczywiście, że prawdy o Trójcy Świętej nigdy nie pojmujemy ani nie rozumiemy. Przypomina się w tym momencie fragment „Wyznań” św. Augustyna, opisujący jego zmagania z tą tajemnicą wiary. Idąc brzegiem morza i zastanawiając się nad trójjednością Boga, miał on spotkać bawiącego się chłopca. Dziecko zapytane, co robi, odpowiada, że chce przenieść muszelką ocean do wykopanego w piasku dołka. Kiedy Augustyn stwierdza, że to niemożliwe, słyszy, że prędkiej uda się przelać ten bezmiar wód niż pojąć misterium Świętej Trójcy.

Dla uzmysłowania i choćby przybliżenia prawdy o Trójcy Świętej człowiek sięgał do wielu porównań i obrazów. Apostoł Irlandii, św. Patryk, dla zilustrowania tej prawdy posłużył się symbolem trójlistnej koniczyny - z jednej łodyżki wyrastają trzy

listki, trzy odgałęzienia, podobnie jak w jednym co do natury Bogu współistnieją trzy Osoby.

Liturgia w prefacji dzisiejszej uroczystości mówi o jednym Bogu, jednym Panu, nie przez jedność osoby, lecz przez to, że Trójca ma jedną naturę.

Teologia spróbuje „uporządkować” ludzkie dociekania mówiąc już to o relacjach zachodzących między Boskimi Osobami (ojcostwo, synostwo, tchnienie), już to o Ich zewnętrznej działalności odnoszonej do świata i człowieka (stworzenie, odkupienie, uświęcenie).

Ostatecznie jednak trzeba nam powtórzyć za Pascalem, że o niczym nie wiemy wszystkiego. Przecież objawiający się Bóg dał Syna swego jednorodzonego nie dla zaspokojenia ludzkiej ciekawości, ale aby każdy, kto w Niego uwierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne, czyli aby doszedł dzięki objawieniu do zbawienia. Pozostaje więc wiara, oparta na autorytecie Drugiej Osoby Trójcy - Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Każdy, kto w Niego wierzy, nie ulega potępieniu...

Stąd nieodparcie nasuwa się pytanie, na ile prawda i tajemnica Trójcy Świętej określa i przemienia moją ziemską egzystencję. Czy oczywiście jest dla mnie to wszystko, co z niej wynika dla mojego życia w każdym jego wymiarze.

Spróbujmy zatem przypomnieć sobie choćby niektóre z tych doniosłych treści. Bóg nie jest samotnikiem. Bóg jest wspólnotą, komunią osób. Stąd człowiek stworzony na Jego obraz i podobieństwo jest skierowany ze swej natury ku innym ludziom. Moje człowieczeństwo może rozwinąć się i znaleźć dopełnienie jedynie w otwarciu na innych - w małżeństwie, w rodzinie, w Kościele, w narodzie, w Ojczyźnie...

Bóg jest wiecznym przekazywaniem życia, które jest miłością - tak umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał,

aby każdy kto w Niego uwierzy miał życie wieczne.

W swoim Synu Bóg dzieli z nami nasze życie i nasz ludzki los. A Chrystus oddaje za nas samego siebie. Nie istnieje większy dar i większy dowód miłości. A więc Bogu zależy na mnie, bardzo zależy... A czy mnie zależy rzeczywiście na Nim w tym świecie, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał?

Bóg pragnie dzielić z człowiekiem swoje wieczne szczęście. Posłał swego Syna na świat nie po to, aby świat potępił, ale po to, aby świat został przez Niego zbawiony. On doszedł do granicy miłości ku człowiekowi. Dlaczego zatem tak wielu Go nie chce, nie przyjmuje, nie wierzy? Przecież kto nie wierzy, już został potępiony...

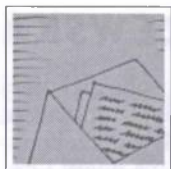
Bóg na świecie... Bóg pochylający się nad człowiekiem... Bóg niepojętej i nieoczekiwanej miłości...

Mądry książę-poeta Jan Twardowski pisze: „Tajemnica Boga chrześcijańskiego, tajemnica Ojca i Syna i Ducha Świętego - to odpowiedź na nasze pytanie, czym jest prawdziwa miłość”.

Chrystus pomaga nam zbliżyć się do tej tajemnicy. Trzeba tylko za nim iść - Jego drogą... Jezus wszystko od Boga przyjmował, nawet cierpienie, i wszystko Bogu oddawał. Łączy ich duch wzajemnej miłości. Umieć przyjmować i umieć dawać jest tajemnicą Boga chrześcijańskiego. Boga, który jest jeden jedyny i nigdy samotny.

Ochrzczeni w imię Świętej Trójcy, uczestniczymy już dziś w miłości Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Kiedyś w wieczności ten udział osiągnie pełnię. A tu, na ziemi, ilekroć uczynimy znak krzyża módlmy się słowami średniowiecznego poety: „W Ciebie wierzę, w Tobie ufam, Ciebie miłuję. O błogosławiona Trójco - jedyny Boże”. Amen.

Ks. ANDRZEJ W. SOWOWSKI SCH



wszystkim Mamom świata

26 maja 2002

Wszystkim Mamom świata pragniemy złożyć dziś - 26 maja - w dniu Święta Matki życzenia tego co dla nich jest z założenia najważniejsze - nieprzemijającej miłości własnych dzieci i ich niewygasającej pamięci o swojej Mamie.

Życzymy każdej Mamie pociechy z własnych dzieci i powodów do dumy z nich.

Niech spełniają się nieustannie wszystkie marzenia i nadzieje, jakie Mamy pokładają w swoich dzieciach.

Przyłączamy się do wszystkich życzeń kierowanych dziś do wszystkich i każdej z osobna Mam świata.

Potrzebujemy Was!

(Redakcja)

Z satyrycznej teki L.B.

- CZY JESTEŚCIE RZECZYWISTIE PEWNI, ŚWIĘTY JERZY, ŻE SMOK REPREZENTOWAŁ WARTOŚCI ANTYPUBLIKANSKIE ?..



(RYS. LESZEK BIERNACKI)

polemiki

MŁODSZA SIOSTRZYCA

Niektórzy, zwłaszcza starsi Francuzi, nazywają Polskę „młodszą siostrzą Francji”. My sami chętnie na takie pokrewieństwo też się powołujemy i stąd zapewne Warszawa bywa nazywana „Paryżem północy”. To znaczy bywała kiedyś, bo teraz bardziej imponują wszystkim, a zwłaszcza snobistycznym warszawiakom, inne stolice europejskie i światowe, ale akurat one do takich porównań się nie nadają. Np. określenie „Berlin północy” brzmi zgola idiotycznie, co rozumie się nawet w Warszawie. Więc kiedy jeszcze Warszawa była Paryżem, „Paryżem północy”, bardzo nam imponowało wszystko, co nosiło francuski stempel. Imponowało, ale czy to na skutek odległości, czy z innych przyczyn, polskie naśladownictwo francuskich poczynań nigdy nie było doskonałe. Zawsze nosiło na sobie cechę pewnej umowności, co chyba należy złożyć na karb polskiej specyfiki. Oto na przełomie XVII i XVIII wieku, w katedrze wileńskiej biskup Brzostowski wyklinał hetmana Sapiechę. Z ambony padały straszne słowa, że wyklętemu nikt nie powinien nawet podać wody itd. Wreszcie biskup po trzykroć zawołał: „anatema, anatema, anatema!”, zaś obecni w katedrze liczni uczestnicy ceremonii, którzy trzymali świece, na te słowa rzucili je na posadzkę na znak, że przyłączają się do tego przekleństwa. A potem wszyscy prosto z katedry, poszli na obiad do tegoż hetmana Sapiechy, bo akurat tego dnia były jego imieniny. We Francji - inaczej. We Francji, jak już coś się działo, to działo się naprawdę. Rewolucja francuska objawiła się wybuchem dzikiego okrucieństwa, którego wymownych dowodów dostarczyła zwłaszcza nieszczęsna Wanda: ofiara ludobójstwa w imię „wolności, równości i braterstwa”. To była zapowiedź nowej epoki, która rzeczywiście nadeszła w postaci Oświęcimia, Kołomyi i Kambodży, ale jak wspominałem - w formie wyciszzonej polskim filtrem, ot, mniej więcej tak samo, jak teraz wieści ze świata docierają do sali reanimacyjnej lubelskiego szpitala, gdzie leżą powalony zawałem serca. Dlatego też np. nie wiem dokładnie, co właściwie postanowili przedstawiciele Polonii w kwestii integracji z Unią Europejską: czy okazali entuzjazm, czy przeciwnie - sceptycyzm? „Rzeczpospolita” napisała, że ma się rozumieć, poparli integrację, ale już tytuł wstępniaka „Naszego Dziennika”, który doktor Właz ratując mi życie jeszcze w bełżeńskim szpitalu natychmiast mi pokazał, wyraźnie sugerował, że wśród Polonii przeważa eurosceptycyzm.

Wracając tedy do tematu zasadniczego, można powiedzieć, że z rewolucji francuskiej Polska wyciągnęła wnioski, ale odmienne niż jej starsza siostrzyca.

Ciąg dalszy na str. 8

JAK CHCĄ CIĘ WIDZIEĆ, TAK CIĘ PISZĄ

Kilka dni temu pewien znajomy znajomego, przybyły świeżo z Polski, zadał mi pytanie z gatunku „słoń a sprawa polska”: co we Francji myślą o naszym kraju? Pierwsza odpowiedź jaka przyszła mi do głowy okazała się chyba odpowiedzią najlepszą: Francuzi nic nie myślą o Polsce, bo mają swoje problemy. Z drugiej strony temat ten jest częściej przemilczany nad Sekwaną być może dlatego, by nie pogłębiać frustracji Francuzów z powodu nadciągania „wschodnich barbarzyńców”...



S. Ricci - „Uprawdzenie Europy” (ok. 1720)

Tylko jeden na pięciu Francuzów przyznaje się, że jest jako tako poinformowany w sprawach rozszerzania Unii Europejskiej. Stopień niechęci wobec przyjęcia Polaków do Unii jest we Francji znacznie wyższy niż w innych krajach i dorównuje niechęci Austriaków. Idee ideami, ale kiedy do miski wpycha się jeszcze dodatkowa gęba, nikt ze stałych bywalców eurogarkuchni nie jest zadowolony. Francuzi nadal myślą stereotypami, o czym będzie mowa poniżej. Teraz o stereotypach polskich.

W kraju ruszyła kampania informująca na temat UE. Sondaże wykazują znaczną przewagę zwolenników integracji nad jej przeciwnikami. Trochę zastanawia więc, po co ta kosztowna kampania, którą kieruje Sławomir Wiatr, syn byłego ideologa PZPR. Do propagandy prounijnej przykładają się zresztą większość partii politycznych. Skoro jest tak dobrze, to po co? Doświadczenie mówi, że jeżeli nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Zostawiając te brzydkie podejrzenia na boku, wpadamy jednak w otchłań jeszcze brzydszych podejrzeń. Jeżeli propagandzie prounijnej nadaje się aż taki wymiar, może to oznaczać, że euroentuzjaści obawiają się jednak o wynik referendum w sprawie integracji Polski z UE.

Ciąg dalszy na str. 6-7



życie Kościoła

KRAJ

■ Prymas Polski kard. Józef Glemp po błogosławili 3 maja odrestaurowaną kaplicę Cudownego Obrazu na Jasnej Górze. Renowację kaplicy, ufundowanej w XVII w. przeprowadzono dzięki ofiarności wiernych, szczególnie Polaków mieszkających poza granicami kraju.

■ Episkopat Polski wydeleguje swoich przedstawicieli do Rady Programowej Radia Maryja.

■ Polscy przedstawiciele do Konwentu Unii Europejskiej zgodzili się promować umieszczenie *invocatio Dei* (wezwania do Boga) w ewentualnym przyszłym traktacie konstytucyjnym Unii. Poinformował o tym o. Adam Schulz SJ, rzecznik Episkopatu Polski po trwającym dwie godziny spotkaniu przedstawicieli Episkopatu (na czele z Prymasem Polski) z prezydentem RP i polskimi członkami Konwentu.

■ W minionej dekadzie liczba Polaków przystępujących do spowiedzi utrzymuje się na stałym poziomie. Przynajmniej raz w roku z sakramentu pokuty korzysta ponad 70% mieszkańców kraju - wynika z badań przeprowadzonych przez pallotyński Instytut Statystyk Kościoła Katolickiego.

■ Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Mysłowicach otrzymała imię pochodzącego z tego miasta kard. Augusta Hlonda, prymasa Polski w latach 1926-1948.

■ Pochodzący z diecezji opolskiej 50-letni bp Antoni Reimann, mianowany w 2001 r. wikariuszem apostolskim Nuflo de Chavez w Boliwii, odprawił 4 maja swoją „prymicyjną” Mszę świętą w rodzinnej miejscowości Kadłubie Turawskim.

■ Być może jeszcze w tym roku będzie możliwe wprowadzenie stałego diakonatu w Kościele w Polsce. Bp Teofil Wilski z Kalisza powiedział KAI, że przygotowano już roboczą wersję dokumentu, który jest potrzebny, by wprowadzić ten stały stopień hierarchii kościelnej. Była ona przedmiotem dyskusji na 317. zebraniu plenarnym KEP. Jesienią dokument powinien być gotowy i wtedy zostanie przesłany do zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską. Jeśli jeszcze w tym roku Stolica Apostolska wyda zgodę, to pierwsi diakoni zostaną wyświęceni najwcześniej w 2005 roku z grona kandydatów, którzy spełnili wszystkie warunki i odbyli trzyletnią formację przed przyjęciem tej posługi. Stałymi diakonami będą mogli zostać mężczyźni mający więcej niż 35 lat, żonaci - ze stażem małżeńskim nie mniejszym niż pięcioletni lub celibatariusze. Diakoni stali w Polsce będą zajmowali się działalnością charytatywną w parafiach,

BŁ. MICHALINA JOSAFATA HOR DASZEWSKA

Błogosławiona siostra Josafata - współzałożycielka Zgromadzenia Sióstr Służebnic Niepokalanej Panny Maryi obrządku bizantyjsko-ukraińskiego - urodziła się w 1869 roku we Lwowie. Rodzice jej nie byli zamożni, ale kochali swoje dzieci i umieli dać im to odczuć. Tworzyli szczęśliwy dom. Wychowywali dzieci starannie, ucząc własnym przykładem sumiennego wypełniania obowiązków, pracowitości, przekazując im system wartości moralnych, które były przewodnikiem w dalszym ich życiu. Ojciec, Jakub był człowiekiem otwartego serca, aktywnym w działaniu, gorącym patriotą, który w serce Michaliny przelał umiłowanie tego, co piękne. Matka zaś wpoila jej umiłowanie porządku, systematyczności i oszczędności. Te cechy okazały się niezwykle przydatne w przyszłości.

Michalina lubiła samotność i modlitwę. Często biegła do lasu, gdzie znajdowała się kapliczka, i tam się modliła. Od początku rozwijało się w niej ziarno powołania do życia zakonnego. Czystą duszą i sercem otwartym na dobro Ignęła coraz silniej do spraw Bożych. Ten pierwszy autentyczny duch wiary, przekazany przez rodziców, przeniknął mocno młodą Michalinę. Mając dziewiętnaście lat zapragnęła nawiązać głębszy kontakt z Bogiem, tak by więź z Nim kształtowała jej życie. Dlatego w 1888 r. brała udział w rekolekcjach dla młodzieży we Lwowie, gdzie poznała nowo wyświęconego o. Jeremiasza Łomnickiego OSBM, w którym znalazła nie tylko kierownika duchowego, spowiednika i doradcę, ale także tego, który z czasem, wraz z ks. Cyrylem Seleckim, miał być jej podporą w prowadzeniu pierwszego aktywnego ukraińskiego zgromadzenia. W 20. roku życia Michalina złożyła prywatny ślub czystości. Odkryła, że pociąga ją życie kontemplacyjne, że jest ono dla niej drogą, na której bez reszty mogłaby poświęcić się Bogu. Dlatego postanowiła wstąpić do sióstr bazyliank. Tymczasem o. Jeremiasz dostrzegł, że została ona wezwana do szukania Boga na innej, niezwyklej drodze. Proponuje jej, by została pierwszą członkinią nowego zgromadzenia.

Czasy, w których żyła, potrzebowały ludzi potrafiących z gorliwością przeżyć wartości ewangeliczne, przekazując je współczesnemu człowiekowi. Michalina jawi się jako osoba, która w sposób konsekwentny odpowiedziała na Boże wezwanie. Wyrzekała się własnych planów i poświęciła Bożej miłości. Poszła za Bożym głosem uszczęśliwiając siebie i otaczając ją świat. Dzięki jej *fiat* Duch Święty ogarnął ją szczególną mocą.

W sierpniu 1892 r. w bazylińskiej cerkwi św. Onufrego we Lwowie odbyły się obłóczyny pierwszej siostry służebnicy. U początku zgromadzenia stoi więc s. Josafata - człowiek natchniony przez Boga, zainspirowany wizją charyzmatyczną, wizją nadprzyrodzoną, którą Bóg w niej zaszczepił.

Jest przede wszystkim osobą głębokiej modlitwy. To w niej widziała fundament dla wszelkiej działalności. Była przekonana, że modlitwa jest podstawą wiary i komunikacji z Bogiem. To było źródłem jej ewangelicznego optymizmu. Nieustannie zachęcała do modlitwy i z tą myślą wprowadziła w kaplicy domu nowicjackiego w Krystynopolu praktykę całodobowej adoracji Najświętszego Sakramentu. Eucharystia była dla niej lekiem na poczucie osamotnienia w codziennych kłopotach i cierpieniach, a przez adorację zbliżała się do Chrystusa w Jego samotności. Modlitwa napędzała jej serce pokojem i radością, którą emanowała w kontaktach z ludźmi.

Siostra Josafata prowadzona przez Ducha Świętego wyraźnie rozumiała, że naśladować Chrystusa można tylko przez miłość do ludzi, to znaczy służyć im, przychodzić z pomocą, nie oczekując niczego w zamian. Umiała dostrzec Chrystusa w człowieku. Żyjąc Ewangelią osiągnęła zdolność odczytywania znaków czasu jakby spojrzeniem samego Chrystusa. Tak przygotowana, umiejac modlitwę zamienić w życie, a życie w modlitwę podejmowała dzieła dane jej przez Boga. W swoim pragnieniu świętości opowiadała się bezgranicznie za Chrystusem. Świętość uczyniła celem swego życia.

Biorąc na siebie odpowiedzialność za kształt zgromadzenia, starała się być wzorem, ofiarowywała swoje talenty, siły, uczucia, organizowała i realizowała różnorodne formy apostolatu. Umiała przekazać siostrą swój ideał: „Z miłości do Boga ofiarować



SIOSTRY ZE ZGROMADZENIA SŁUŻEBNIC NIEPOKALANEJ PANNY MARYI

się narodowi”. Wierność swojemu hasłu: „Wychowywać serce narodu i służyć narodowi tam, gdzie jest największa potrzeba” potwierdziła pierwszym dziełem zgromadzenia - ochronkami dla dzieci. Ich idea było gromadzenie wiejskich dzieci i wychowywanie ich w oparciu o tradycje religijno-narodowe. Zajmowano się również młodzieżą, której przekazywane były wartości moralne, religijne i narodowe, zachęcano ją jednocześnie do modlitwy. Ponadto wiejskie kobiety i dziewczęta uczono żeńskich prac i przygotowywano do wypełniania roli żon i matek.

Dokończenie na str. 9

MAMO

Miał już za sobą ogromny szmat życia. Czuł się trochę zmęczony, jednak każdy dzień powszedni przynosił mu ciągle nowe radości.

Dzisiaj, w majowy poranek siedział sobie w salonie w swoim ulubionym fotelu. Na dworze było pięknie i ciepło, wiosna sięgała swojego apogeum. Właśnie rano przyjechał do niego na weekend najmłodszy syn z wnukami - 5-letnim Tomaszem i 3-letnim Wojtkiem. Młodzi siedzieli teraz razem przed domem w ogrodzie, w słońcu, dzieci bawiły się pokrzykując.

Piękny maj. Po przeciwnej stronie salonu wisiał obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Jak wiele razy tak i teraz powiódł oczami po poważnym obliczu. Tak, to maj, miesiąc Maryi, miesiąc nabożeństwa majowego. Ze wszystkich nabożeństw to lubił najbardziej. Jeszcze gdy był ministrantem często służył do tego nabożeństwa. Klęczenie przed pięknie oświetlonym obrazem Matki Boskiej miało w sobie jakiś urok. I te śpiewy! Zauroczyło go ono na całe życie. Zawsze z przyjemnością chodził na majówki. Ale w tym roku siły mu nie dopisały. Choć była już połowa miesiąca, nie był jeszcze ani razu. Zanucił więc sam litanię loretańską, znalazł ją już na pamięć. Niektóre wezwania robiły na nim specjalne wrażenie, łączyły się ze wspomnieniami: Bramo Niebieska, Domie Złoty - coś niesamowitego, niepojętego, a obok tak potrzebne, tak uspokajające: Wspomożenie wiernych, Ucieczko grzesznych. Przy wezwaniu Królowo Aniołów często stawiała mu przed oczyma scenę śmierci Longinusa Podbibięty z „Ogniem i mieczem”. Gdy wypowiadał to wezwanie jako ostatnie, „aniołowie niebiescy wzięli jego duszę i położyli ją jako perłę jasną u stóp Królowej Anielskiej”. Czyż nie wspaniale ukoronowanie życia? Tak proste. Przy swoich 81 latach sprawa jego własnej śmierci coraz częściej stawiała mu przed oczami. Cóż, była ona coraz bliżej, w dodatku czuł, że ostatnio słabnie, że serce nie bije już jak powinno. Na koniec majówki zawsze śpiewano „Pod Twoją Obroń”. Brzmiał to jak dumny hymn, ale jakiś ciepły: „O Pani, o Pani, o Pani nasza...”. Wołanie, ale raczej z tęsknoty niż z potrzeby. „Ach - pomyślał - żeby móc zejść z tego świata razem ze swoją mamą - Matką Boską!”. W jednej chwili przypomniał sobie swoją własną mamę. Czyż nie byłoby wspaniale zejść z tego świata z mamą, tak jak „z mamą” przychodziło się na ten świat?

Do salonu wpadł Tomek z radosnym okrzykiem: „Dziadku, zobacz co znalazłem w ogrodzie!” - zawołał, ale widząc, że dziadek nie patrzył na niego zawołał: „Dziadku, daj rękę”. Dziadek poczuł, jak włożył mu do ręki jakiś zimny przedmiot. W tym momencie dobiegł nerwowo okrzyk jego młodszego brata.

Chłopiec zostawił więc skarb w ręce dziadka i wybiegł na dwór. „Daj rękę” - zabrzmiało w jego świadomości. Tak mó-



FOT. P. FEDOROWICZ

wiła do niego mama. Ile w tym wezwaniu było matczynej miłości. Bo była i troska, i był strach, że mógł się zgubić w tłumie, był niepokój, gdy miał do pokonania jakąś przeszkodę, była i wielka czułość, gdy po prostu chciała go mieć przy sobie. „Daj rękę” - lubił chodzić za rękę z mamą, nawet gdy był już duży. Czasem i jemu zdarzało się rzucić to samo wezwanie do mamy. Zawsze było ono pełne zaufania i pewności, że przyniesie rozwiązanie. Tak się rozczulił swoim wspomnieniem. Tyle lat! Co by mi teraz powiedziała? Czy ma już dobre miejsce „po tamtej stronie”? Moja mama.

Ni stąd, ni zowąd zaczął się modlić: „Matko Najświętsza, moja mamó, daj mi swoją rękę w godzinę śmierci. Poprowadź mnie za rękę w tym chyba najtrudniejszym momencie dla człowieka. Jak kiedyś moja mama, tak teraz Ty daj mi rękę, proszę, daj mi rękę, gdy mój czas się wypełni. Ty mnie zaprowadź tam, gdzie trzeba”.

Wzruszył się. Zamknął oczy. Na dworze słychać było odgłosy zabawy i jakieś stukanie - to syn naprawiał samochód. Promień słońca wpadł do salonu. Zdrzemnął się. Ile to trwało, nie zwrócił uwagi. Gdy się obudził, poczuł ucisk w klatce piersiowej. „Nie pierwszy to raz - zaraz przejdzie” - pomyślał. Ale tym razem ból się wzmacniał, postanowił więc wstać. Nie dał rady. Z wysiłku zawirowało mu przed oczami i jeszcze głębiej pogryzł się w fotelu. Nie miał siły wołać i czuł, że jeszcze słabnie. Z ręki wypadł mu „skarb” przyniesiony przez wnuka. „Matko Boska Częstochowska pomóż mi, ratuj, słabnę” - usiłował wołać.

Czuł coraz mocniejszy ból i ucisk w piersiach. I nagle zdawało mu się, że ktoś dotknął jego ręki. Jednak był świadom, że nikt z bliskich nie wszedł do salonu. Ostatnim wysiłkiem spróbował zacisnąć dłoń, ale nie dał rady. Czuł jednak, że jego dłoń jest zanurzona jakby w ciepłym uścisku. Ostry ból przeszył klatkę piersiową. Otworzył oczy, nic go nie bolało i było mu dobrze. Przed nim była wielka kula światła. Jedyna rzecz, jaką czuł, było to, że ktoś go trzymał za rękę. Ucieszył się. „Mama” - pomyślał. W tym momencie gdzieś znad głowy usłyszał ciepły głos kobiety: „Chodź!”.

PIOTR FEDOROWICZ



życie Kościoła

będą mogli przyjmować odpowiedzialność za istniejące już małe grupy, wspólnoty. Ich zadaniem będzie też koordynowanie katechezy dorosłych (która w wielu diecezjach pozostaje wciąż niespełnionym postulatem), a niekiedy także szkolnej. Diakoni będą też odwiedzać chorych z Komunią św. i pomagać w jej udzielaniu w parafiach. Inne kompetencje diakonów są jeszcze dyskutowane przez Konferencję Episkopatu Polski.

■ Prezydent Kwaśniewski udekorował abp. Henryka Muszyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski - za działalność na rzecz pojednania między narodami, zwłaszcza Polaków z Niemcami i Żydami.

■ Legenda polskiego futbolu Gerard Cieślak obchodził 75. urodziny. Z tej okazji w jego rodzinnej parafii w Chorzowie Batorym odprawiona została Msza św. z udziałem kibiców, sportowców oraz działaczy Ruchu Chorzów. Mszy przewodniczył honorowy członek tego klubu bp Gerard Bernacki z Katowic.

WATYKAN

■ Jan Paweł II zlecił kard. Franciszkowi Macharskiemu dalsze pełnienie posługi arcybiskupa krakowskiego. W związku z ukończeniem 20 maja 75. roku życia metropolita krakowski zgłosił Papieżowi gotowość dymisji.

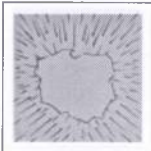
■ Ojciec Święty przyjął na audiencji wicepremiera Jarosława Kalinowskiego z małżonką i trojgiem dzieci. Wicepremier Kalinowski jest współprzewodniczącym Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu.

ZAGRANICA

■ Już wkrótce Eskimosi będą mogli przeczytać całą Biblię w swoim języku. Powstaje bowiem tłumaczenie pełnego wydania Pisma Świętego na język inuit. Tłumaczenie Starego Testamentu będzie gotowe i wydrukowane w 2004 r. Nowy Testament w tym języku został już opublikowany w 1992 r.

■ Nowym przełożonym generalnym salesjanów został wybrany 55-letni ks. Chavez Villanueva Pascual, Meksykanin.

■ Mianowany 18 kwietnia nowy ambasador Francji przy Stolicy Apostolskiej 57-letni Pierre Morel jest specjalistą w sprawach polityki dalekowschodniej, szczególnie Chin. Od 1996 r. był on ambasadorem Republiki Francuskiej w tym kraju. Uprzednio pełnił służbę dyplomatyczną w Rosji (w latach 1978-79 i 1992-96) oraz był doradcą do spraw polityki zagranicznej prezydenta François Mitteranda. Zona nowego ambasadora w Watykanie jest ro-dowitą Rosjanką.



z kraju

□ Podczas spotkania Prezydenta z Prymasem kard. Glemp wniosł, by polscy przedstawiciele w konwencji UE zaproponowali zgłoszenie do przyszłej konstytucji europejskiej „convocatio Dei”, czyli bezpośrednio odwołanie się do Boga w preambule.

□ Trzydniową wizytę w Polsce złożył przewodniczący rumuńskiego parlamentu Dorneanu. Rozmawiano głównie o integracji z UE.

□ W Warszawie przebywał także MSZ Nowej Zelandii P. G. Goff, który przy okazji dokonał otwarcia nowego konsulatu swojego kraju w stolicy Polski.

□ MSZ W. Cimoszewicz podczas wizyty w Białymstoku omówił nową wersję rządowego programu współpracy z Polakami za granicą. Zapowiedział odejście od rutyny, czyli kontaktów z polonijnymi organizacjami, na rzecz rozwijania kontaktów z indywidualnymi osobami. Cimoszewicz zapowiedział także powrót debaty na temat repatriacji Polaków do kraju. Minister przypomniał, że w Polsce 3 miliony osób jest na bezrobociu, co złe wróży chętnym do repatriacji. Przypomnijmy jednak, że przybysze zza wschodniej granicy nadal znajdują pracę „na czarno”.

□ Przebywający w Polsce ordynariusz diecezji w Irkucku bp Mazur, którego nie wpuszczono do Rosji, odprawił dla wiernych swojej diecezji Mszę św. przez tzw. telemost. Władze w Moskwie nadal nie podały zarzutów wobec biskupa, które spowodowały jego wydalenie.

□ 2 maja, w Dzień Polonii, z platformy satelitarnej w USA zniknęła TV Polonia. Podobny skandal miał miejsce wcześniej w Ameryce Południowej, gdzie Kwaśniewski dokonał uroczystego otwarcia nadawania TV Polonia. Jak się okazało, sygnał docierał głównie do Meksyku, a jego odbiór w Ameryce Łacińskiej jest bardzo kosztowny.

□ TV publiczna poświęca dwa razy więcej miejsca działalności rządu Millera, niż miało to miejsce w czasach rządów Buzka.

□ Wg raportu NIK kontrola w publicznej TVP wykazała, że wydano z naruszeniem prawa 48 milionów zł, angażowano firmy do prac bez procedury przetargowej, a dyrekcja wypłacała sobie olbrzymie premie, pomimo złych wyników finansowych.

□ B. MSW A. Milczanowskiemu przestawiono zarzut „naruszenia tajemnicy państwowej” podczas tzw. sprawy Oleksego w 1995 roku. Milczanowski ujawnił związki b. premiera z rosyjskim wywiadem.

□ W UOP ma trwać sprawdzanie i monitorowanie funkcjonariuszy, którzy pracują tam poniżej trzech lat, czyli zostali przyjęci do służb specjalnych w okresie rządów J. Buzka. Nieoficjalnie mówi się o zwolnieniu z pracy 15% funkcjonariuszy, głównie tych najmłodszych stażem.

□ Nadzwyczajna komisja sejmowa odrzuciła wniosek posła LPR A. Macierewicza, by

zweryfikowanych negatywnie funkcjonariuszy SB obowiązywał zakaz pracy w tworzących się obecnie nowych specjalskich służbach.

□ Rzecznik Interesu Publicznego sędzia B. Nizieński ujawnił, że podejrzewa o współpracę z tajnymi służbami PRL 22 obecnych parlamentarzystów, jednak nie może skierować przeciw nim sprawy do sądu ze względu na brak potrzebnych do skazania dowodów.

□ Prezydent Kwaśniewski opowiedział się za bezpośrednimi wyborami władz samorządowych zarówno w I, jak i II turze wyborów.

□ Premier Miller wystąpił w TV publicznej i stwierdził, że widzi „oznaki poprawy w gospodarce”. Podobno obywatele zobaczą to samo już za rok.

□ Minister gospodarki J. Piechota z PSL oświadczył, że wartość złotówki jest przeszacowana o około 20%, co stwarza znaczne problemy dla polskiego eksportu.

□ Poseł Prawa i Sprawiedliwości z Lublina A. Mańka wystąpił z tego ugrupowania i złożył akces do klubu poselskiego Ligi Polskich Rodzin.

□ Od 1 maja Polacy podróżujący do Bośni i Hercegowiny nie potrzebują już wiz. Ułatwienia mają potrwać do końca wakacji, czyli do 1 października.

□ UW urządził w kilku miastach Polski referendum w sprawie integracji z UE. W Warszawie wygrali stosunkiem 5:1 zwolennicy integracji. Niereprezentatywne sondaże wydają się niepotrzebne także z tego względu, że tak naprawdę nie wiadomo za czym lub przeciw czemu się głosuje, jako że nikt nie zna ostatecznego kształtu negocjacji.

□ W Krakowie odbyły się uroczystości 75-lecia działalności Fundacji Kościuszkowskiej.

□ Po wykryciu zarażenia krowy z Małopolski prionem BSE (choroba szalonych krów) kilka państw - m.in. Rosja, Litwa, Słowacja i Chorwacja - wprowadziło embargo na dostawę mięsa z Polski. Krajowe służby weterynaryjne przewidują wprowadzenie do końca 2002 roku dokumentów identyfikujących bydło.

□ W sądzie znalazł się wniosek o upadłość zakładów Nysa-Daewoo. Załoga nyskich zakładów podjęła strajk okupacyjny.

□ Włoski koncern samochodowy „Iveco” wycofał się z planów przejęcia zakładów Daewoo-Lublin.

□ Do 2005 roku szwedzka „Ikea” zamierza otworzyć cztery nowe sklepy w Polsce. Będą one zlokalizowane w Łodzi, Gliwicach, Szczecinie i Bydgoszczy.

□ Lech Wałęsa został doradcą amerykańskiej firmy nowych technologii New Tech Solutions. Wg nieoficjalnych danych ma zarabiać 10 tysięcy \$ miesięcznie. W radzie programowej tej firmy znajduje się dwóch Polaków.

□ Studenci w Krakowie urządzili happening zbierając pieniądze na grzywnę dla aktora B. Cieślaka, odtwórcy roli porucznika Borewicza w serialu „07 zgłoś się”. Cieślak, którego ukarano grzywną w wysokości 1200 zł za jazdę po pijanemu, odwołał się od wyroku stwierdzając, że nie ma pieniędzy. B. Cieślak jest posłem SLD.

□ W wieku 76 lat zmarł w Warszawie popularny polski aktor Bronisław Pawlik.

Ciąg dalszy ze str. 3

JAK CHCĄ CIĘ WIDZIEĆ

Pozaparlamentarna Unia Wolności, która szuka drogi powrotu na scenę polityczną zorganizowała w wielu miastach kraju pseudoreferenda na powyższy temat. Wyniki były dość jednoznaczne. 80% przypadkowych głosujących na ulicach dużych miast była za wejściem do Unii Europejskiej. Zastanówmy się jednak, czego tak naprawdę dotyczy tego typu sondaż i jakie treści podkłada Polak pod pytanie: „jesteś za czy przeciw UE?”.

Wejście do UE to dla mieszkańca kraju nad Wisłą przede wszystkim wejście do krainy większego dobrobytu, swoboda podróżowania, a także bardzo często uporządkowanie spraw wewnątrz kraju. Przypomina to więc pytanie: czy chcesz być piękny i bogaty, czy też wolisz być biedny i brzydki? Wybór drugiej możliwości świadczyłby tutaj raczej o problemach psychicznych ankietowanego. Nic dziwnego, że sondaże UW wypadły, jak wypadły. Przekonywanie do Europy ma jednak sens. W rzeczywistym starciu racji i konfrontacji z rzeczywistością może się bowiem okazać, że owe marzenia o byciu pięknym i bogatym nie dadzą się w ramach Unii urzeczywistnić. Swoboda podróżowania już istnieje, a spodziewane bogactwo może nie nadejść. Również tęsknota za porządkiem może okazać się złudna. Prawa europejskie to obecnie blisko 100 tysięcy stron rozmaitych zapisów. Gąszcz uregulowań aktywizuje głównie biurokrację, a ta kiedy poczuje się ważna, nie pozwala już nigdy zepchnąć się z zajętych pozycji. W tym miejscu wielu ludzi i tak nie widzi żadnej alternatywy. Do UE wejść trzeba! Jest to skutek polityki praktycznie wszystkich ekip rządzących po 1990 roku. Żadna z nich nie rozważała poważnie np. wejścia Polski do NAFTA, choć takie sugestie ze strony USA na początku lat 90. się pojawiały. Myślenie o tym, że jesteśmy skazani na Unię osłabiało też polską pozycję przetargową. Wszystkie ekipy rządzące zachowywały się identycznie. Prywatyzowano majątek przejadając uzyskane zań pieniądze z nadzieją, że zdążymy do Unii, a później już jakoś będzie i przejdziemy na europejski garnuszek. Czas wchodzenia do UE tymczasem trochę się wydłużył i okazało się, że król jest nagi. Teraz Unia może stawiać warunki spokojna o ich przeformowanie. Margines dyskusji i możliwych manewrów negocjatorów został przycięty na miarę...

Tyle o polskich stereotypach. Szkoda, że nikt Polakom po prostu nie zaufał. Nie zaufał ich pracowitości, pomysłowości, przedsiębiorczości, chęci dogonienia poziomu zachodniego życia. Przyjęcie uregulowań unijnych spowodowało, że rozwój i przyrost gospodarki kraju już spadł do dość niskiego poziomu unijnego, co wróży, że owego Zachodu nie dogonimy nigdy. Chyba, że UE rzeczywiście przesunie olbrzymie środki na wyrównywanie poziomu życia. Biorąc pod uwagę kłopoty wewnętrzne „unijnych lokomotyw” (Niemcy, Francja), wydaje się to co najmniej wątpliwe. Być może owa polska przedsiębiorczość okazałaby się w konfrontacji z rzeczywistością kolejnym mitem, być może ową „gospodarczą wojnę” byśmy przegrali. Jednak sukces lub porażka zależałoby od nas samych w znacznie większym stopniu, niż ma to miejsce obecnie. Albo wiara w możliwości Polski i Polaków zostałaby pozytywnie zweryfikowana, albo okazałoby się, że jesteśmy niewiele wartym narodem. Polityka polska po 1990 roku ustawiła nasz kraj na stałe na pozycjach drugorzędnych. Być może Polakom to wystarczy, być może nie mają już żadnych aspiracji, być może politycy mieli rację...

Na zakończenie powrót do stereotypów francuskich. Program Arte wyemitował film nakręcony w koprodukcji z Polską o Francuzie, któremu ukradziono ciężarówkę w Warszawie. Była tam i piękna Polka (grała ją Agata Buzek) i siernieżna rzeczywistość targowiska na stadionie X-lecia i żubr. Czekalem tylko na drabiniasty wóz ciągnięty przez konia i w końcu także pojawił się. Z kolei w tygodniku „L'Express” inne polonica. Pan Grallet wybrał się do Polski i zaczyna swój artykuł o największym kraju kandydującym do UE od opisu gospodarstwa rolnego - 2,5 hektara ziemi, 11 dzieci, maciora z sześcioma prosiętami, kartofle w garnku, krowa żywicielka i oczywiście ów koń do wozu. W kuchni jedyny nowy sprzęt to lodówka i druga nowość, czyli bieżąca woda dociągnięta tam niecały rok temu. Na ścianie obowiązkowa Czarna Madonna. Trochę dalej opinie polskich „euroentuzjastycznych ekspertów”, którzy mówią, że „trzeba 70 lat, by Polska osiągnęła poziom zachodniego życia”. Po za tym problemy z granicami, zbyt tanimi papierosami, bojącymi się integracji rolnikami. Co ciekawe, ów artykuł nie był bynajmniej niechętny Polsce. Posługiwał się jedynie nadsekwańskimi stereotypami. Dziwi tylko, czemu autor w podsumowaniu tego skansenu jako główne niebezpieczeństwo wymienia spałek poziomu „eurontuzjizmu”. Być może ów skansen ma być „europejskim parkiem atrakcji”?

BOHUMIL PROHAZKA



ze świata

- Nowym premierem Francji został centrowy polityk J-P. Raffarin. Ekipa prezydencka szykuje się już do wyborów parlamentarnych, które odbędą się w czerwcu. W tym celu skupione wokół Chiraka centrum zorganizowało nową unię wyborczą.
- W nieznaną dotąd przemocę politycznej Holandii lewicowy działacz zastrzelił Pima Fortuyna. Polityczny mord został wywołany ogólnoeuropejską nagonką polityczną podczas wyborów we Francji na polityków głoszących hasła krytyczne wobec imigrantów. Partia zabitego polityka, wg sondaży, mogła zdobyć około 15% głosów.
- Zakończyło się trwające od 4 kwietnia oblężenie bazyliki Narodzenia Pańskiego w Betlejem przez wojska Izraela. 13 poszukiwanych przez Izrael Palestyńczyków, którzy schronili się w tym kościele, wyjechało przez Cypr do krajów europejskich. Pozostali złożyli broń. Armia izraelska rozpoczęła też zwalnianie do domu powołanych niedawno rezerwistów. W Tel Awiwie odbyła się 50-tysięczna manifestacja pokojowa.
- USA oskarżyły Kubę o produkcję w niewielkich ilościach broni biologicznych oraz współpracę w tej dziedzinie z krajami podejrzanymi o wspieranie terroryzmu. Kuba znalazła się także na amerykańskiej czarnej liście za próby zdobycia broni atomowej.
- Stany Zjednoczone przekazały Bułgarii 64 miliony \$ za zniszczenie rakiet SS-23. Samo zniszczenie rakiet pochłonie 10 mln \$, reszta to rekompensata. Bułgaria była ostatnim krajem byłego Układu Warszawskiego, który jeszcze posiadał tego typu rakiet.
- Katolicki biskup diecezji w Saratowie w Rosji Kliment Pickel zrezygnował z podróży do Szwajcarii. Bp Pickel obawia się, że władze rosyjskie mogłyby go już nie wpuścić na swoje terytorium, podobnie jak uczyniły wcześniej w przypadku bp. J. Mazura z Irkucka.
- W stolicy kaukaskiej republiki Dagestanu - Kaspjsku wybuchła bomba podczas defilady z okazji Dnia Zwycięstwa. Zginęło ponad 40 osób, a 150 odniosło rany. Władze uważają, że jest to odwet ze strony terrorystów za aresztowanie i skazanie ich kolegów.
- Sondaże wyborcze na Słowacji dają największą popularność eurosceptycznemu populiście H. Meciarowi i jego partii Ruchowi na rzecz Demokratycznej Słowacji - HZDS. Partia ta uzyskałaby 24,4% głosów.
- Na 24 i 25 maja na Słowacji wyznaczono datę spotkania premierów tzw. Grupy Wyszehradzkiej oraz szefów rządów krajów Beneluksu. „Europejskie poziomki”?
- Komisja Europejska proponuje powo-

łanie w ciągu najbliższych 4-5 lat Europejskiej Straży Granicznej, która ochraniałaby jej zewnętrzne granice i była wyposażona w takie same prawa, jak podobne służby narodowe. Oznacza to, że np. na wschodniej granicy Polski niemiecki strażnik mógłby nawet dokonywać aresztowań.

□ Malezja, Filipiny i Indonezja podpisały porozumienie o wspólnym zwalczaniu ugrupowań terrorystycznych.

□ Brytyjscy komandosi odkryli w górach Afganistanu kolejny skład broni ugrupowania Al-Kaidy.

□ NATO zredukuje o 12 tysięcy żołnierzy liczebność swoich sił pokojowych w Bośni i Kosowie.

□ Opozycja kubańska zebrała 11 tysięcy podpisów pod petycją żądającą referendum w sprawie wprowadzenia na rządzonej przez komunistów wyspie systemu wielopartyjnego.

□ Sąd USA skazał na karę dożywotniego więzienia, bez prawa do ulaskawienia, sowieckiego, a później rosyjskiego szpiega Hanssena. Pracował on w FBI i w czasie swojej zdradzieckiej działalności doprowadził do trudnych do obliczenia szkód dla Stanów Zjednoczonych. Hanssen uniknął kary śmierci tylko dlatego, że przyznał się do winy i zgodził się współpracować z prokuraturą.

□ Norweska prasa doniosła, że władze w Oslo zrezygnowały z planów budowy gazociągu do Polski. Gaz z Norwegii miał być alternatywnym źródłem dostaw tego surowca i uniezależnić Warszawę od Rosji.

□ Komisja Europejska wszczęła postępowanie antydumpingowe na blachy i taśmy ze stali krzemowej produkowane w Rosji i Polsce.

□ Na kosmodromie Bajkonur w Kazachstanie zawaliła się konstrukcja dachowa wraz z pracującymi na niej robotnikami. Zginęło 10 osób.

□ Irak wznowił eksport ropy naftowej. Ceny spadły, kiedy okazało się, że pomimo kłopotów z wydobywaniem w Wenezueli, USA i tak posiadają znaczne zapasy tego surowca.

□ Podczas finału Pucharu Francji na Stade de France, w którym wystąpiły zespoły Bastii i Lorient, wygwizdano „Marsylianek”. Prezydent Chirac, który znajdował się na meczu, zdecydował się opuścić trybunę honorową.

□ Kongres Żydów Amerykańskich (AJC) wezwał środowiska aktorskie do bojkotu festiwalu filmowego w Cannes ze względu na ostatnią „serię antysemitów incydentów we Francji”.

□ Firmy audytorskie poszukujące „martwych kont” żydowskich w bankach Szwajcarii wystawiły za swoje usługi rachunek, który opiewa na kwotę 600 milionów euro. Na ofiary z czasów II wojny światowej może nic nie zostać.

□ 112 osób zginęło w katastrofie lotniczej samolotu chińskich linii lotniczych. Do innej katastrofy doszło w Tunezji, gdzie podczas lądowania rozbił się egipski Boeing. Zginęło prawie 40 pasażerów. Niebezpiecznie okazuje się także na wodzie. Katastrofa promu w Bangladeszu pochłonęła aż 469 ofiar śmiertelnych.

Dokończenie ze str. 3

polemiki

O ile rewolucja zniosła we Francji monarchię i wprowadziła ustrój republikański, o tyle w Polsce Konstytucja 3 Maja znosiła ustrój republikański i przywracała monarchię. O ile we Francji nie tylko starano się podważyć i wyszydzić dogmaty chrześcijaństwa, a w końcu wprowadzono groteskowy kult Istoty Najwyższej, o tyle w Polsce Sejm postanowił uczcić uchwalenie konstytucji 3 Maja (może trochę w poczuciu winy za sposób, w jaki do tego doszło) wzniesieniem świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Ten pomysł wyszedł co prawda ze środowiska masonów, ale ówczesni polscy masoni zostawali nimi głównie ze snobizmu i z pewnością uznaliby za wariata każdego, kto by naprawdę chciał robić z Polski jakiś przedsiönek „Świątyni Salomona”. Przy tych wszystkich różnicach, jest i pewne podobieństwo; rewolucja niewątpliwie zmobilizowała Francuzów do obrony niepodległości państwowej, podobnie jak Konstytucja 3 Maja była pięknym, acz rozpaczliwym fragmentem walki ze śmiercią państwa. Ze śmiercią, bo niepodległość państwową Polska utraciła już wcześniej.

Co z tego wszystkiego pozostało dzisiaj? Dzisiaj elity naszego państwa odchodzą od ideałów trzeciomajowych. Nie oceniam, tylko stwierdzam. Stoją, przynajmniej pozornie, „na gruncie demokracji”, chociaż Konstytucja 3 Maja, a ściślej - ustawy „okółkonstytucyjne” demokrację ograniczały, odbierając prawa polityczne szlachcie - gołocie. O monarchii nikt, poza szczupłym gronem monarchistów, nawet nie wspomina, ale to mniejsza. Sądzę, że odchodzi się nawet od sprawy tak podstawowej, jak cel Konstytucji 3 Maja. Celem tym było powstrzymanie procesu obumierania państwa i umożliwienie mu odzyskania sił. Teraz elity polskie niemal w całości stoją nieubłagane na gruncie integracji z Unią Europejską. Tymczasem integracja oznacza dla Polski początek końca suwerenności państwowej. Znów: nie oceniam, tylko stwierdzam. Ciekawe, że akurat we Francji daje się postrzec nurt zgoła odwrotny. Jean-Marie Le Pen, który w II turze wyborów prezydenckich uzyskał 17,79% głosów, głosił program wyprowadzenia Francji z Unii Europejskiej po to, by zachować suwerenność państwową Francji dla przyszłości. Mimo widocznej wściekliwości całego europejskiego internacjonalu, część Francuzów nie daje się zbić z tropu i odważnie demonstruje przywiązanie do niepodległości własnego kraju. W Polsce 3 Maja wyglądał znacznie skromniej, ale nawet ja ze swego łóża boleści zdołałem pozdrowić telefonicznie uczestników eurosceptycznej manifestacji w Lublinie właśnie za ich przywiązanie do niepodległości państwowej. Te demonstracje dowodzą, że Polska pozostaje młodszą siostrzycą Francji, chociaż nasze elity robią sobie różne skoki w boki.

STANISŁAW MICHALKIEWICZ

NOWY JORK (4) - POLSKIE INSTYTUCJE

Powojenne dzieje polskich organizacji można by podzielić na dwa okresy - do roku 1980 roku i tego, co działo się później. Od II wojny światowej do roku 1980 życie społeczne toczyło się trochę spowolnialym rytmem. Powstawały tu kolejne organizacje, odpowiadające na potrzeby nowych fal emigracji, które nie zawsze znajdowały zaspokojenie swoich aspiracji w istniejących już strukturach. Niektóre przetrwały, inne upadały. Z tych, które istnieją do dziś dnia wymienimy m.in. chór „Aria” założony w 1964 roku, a mieszczący się w Polskim Domu „Cracovia”; pochodząca z 1975 roku nowojorska Fundacja Szopenowska; Polish Automobile Society of USA z 1973 roku, którego członkami są nieźli kierowcy wyścigowi jak Sępiewski, Pelc czy Wójcik, odnoszący sukcesy na amerykańskich wyścigach; powstała na początku lat 50. organizacja zrzeszająca polskich lekarzy - Medicus; kilka szkół dokształcających; Fundacja Barbary Piaseckiej - Johnson z 1974 roku.

Prawdziwy przełom jednak przyniosły lata 80. Nowa fala emigracji, często lepiej wykształcona, zakładała też nowe organizacje i kluby. Ostatnie dwudziestolecie stało się wybuchem społecznej aktywności. Po zaspokojeniu „pierwszych” emigracyjnych potrzeb, zaczęto także szukać nowych form działalności społecznej. Ten ostatni, trwający do dziś dnia okres polskiej aktywności to zarówno wejście młodego pokolenia w stare instytucje, jak też powstawanie nowych inicjatyw.

Wymienimy tutaj w wielkim skrócie Central European Business Association z 1995 roku, Dziecięcy Klub Plastyczny z 1998, Teatr Szopena, który powstał w budynku teatru wybudowanego przez Polonię w 1918 roku - budynek był przez ostatnie kilka lat zamknięty, a wcześniej służył już tylko amerykańskim instytucjom. Dalej - ponadorganizacyjne Forum Polonii założone w 2000 roku w siedzibie tygodnika „Kurier Plus”, zespół taneczny „Iskierki”, studia tańca, studia muzyczne, Organizację Studentów Polskich w Nowym Jorku (1991 rok), nowojorskie Koło Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II z 1997 roku, a nawet Polonijny Klub Lotniczy z maja 2000, czy starszy o cztery lata Polonijny Klub Podróżnika. Jest też szkoła szermiercza, klub żeglarski, klub fotografika. Warto również wspomnieć o nowojorskiej Fundacji Edukacyjnej Pułaskiego założonej dwa lata temu. Organizacja ta stawia sobie za cel pomoc w edukacji Polonii, tak by odwrócić proporcje polskiej liczebności w USA w stosunku do jej reprezentacji politycznej. Prezes Fundacji M. Zawisny twierdzi, że „mamy tylko trzech senatorów polskiego pochodzenia, choć jesteśmy dzielnicą grupą narodowościową w USA”.

To oczywiście nie koniec „polskiej listy”. W Nowym Jorku są dwa programy radiowe, są dwie ostro z sobą rywalizujące popołudniówki - „Polska Gazeta” i „Superpers”, największy ogólnamerykański „Nowy Dziennik”, jest tygodnik „Kurier Plus”. Z Wisconsin dociera tu „Gwiazda Polarna”, z pobliskiego New Britain „Polski Express”, z Pensylwanii miesięcznik „Teraz”. Jest też np. polski poradnik „Sukces”, „Przegląd Polonijny z Connecticut” (a w nim informacja o wystawie w Easton „emocjonalistów”, wśród których są i prace Grzegorza Jakubowskiego, co razem z felietonami Krystyny Mazurówny w innej gazecie polonijnej, która chwali zalety szampana, daje już klimat iście paryski), a przede wszystkim jest ogromna ilość tytułów prasy z Polski, docierających tu czasami wcześniej niż np. z Warszawy do Krakowa i dostępnych w każdym kiosku i sklepie polskich dzielnic. Można kupić nawet najnowsze „harlequiny”. Książki ambitniejsze zresztą też, choć ceny nie są w tej dziedzinie umiarkowane.

W Nowym Jorku mieści się też Konsulat RP. Budynek znajduje się na Manhattanie, co jest powodem utyskiwania rodaków, jako że nie sposób znaleźć tam w godzinach urzędowania miejsca do parkowania. Kiedy wspominam placówkę dyplomatyczną w polonijnym kręgu syją się zresztą żale na wysokie ceny, opryskliwość urzędników, kolejki i - podobnie jak w Paryżu - na ostatnie wybory parlamentarne, w których wielu głosujących musiało odejść od urny z kwitkiem, ponieważ nie wpisało się wcześniej na listy czy też nie miało ważnych paszportów.

Na koniec wspomnijmy o jednej z najważniejszych organizacji polonijnych w Nowym Jorku. Chodzi o historyczną już Polsko - Słowiańską Unię Kredytową. Aktualnie odbywają się wybory do tej bardzo starej organizacji, która stara się, po okresie kryzysu, nadać swojej działalności nowego dynamizmu. Być może szansą na to jest wielu bardzo młodych kandydatów do tzw. rady dyrektorów. Wszyscy oni mówią w swoich przedwyborczych oświadczeniach o potrzebie służenia także najnowszemu emigrantom, większym otwarciu, modernizacji. PSUK znajduje się na 88. miejscu, jeżeli chodzi o bogactwo wśród kilku tysięcy wszystkich amerykańskich Unii tego typu (największa Unia etniczna). Jest to pozycja bardzo wysoka. Od kilku lat jednak Polonia miała pod jej adresem rozmaite pretensje. Znający angielski imigranci znajdowali znacznie korzystniejsze oferty finansowe w bankach amerykańskich. Obecnie wszyscy sobie zdają sprawę, że sytuację tę trzeba zmienić. PSUK, poza świadczeniem usług finansowych, wykorzystuje swoje środki do wspomagania wielu inicjatyw. Na Brooklynie znajduje się też ściśle związane z Unią Centrum Polsko-Słowiańskie, które kieruje tzw. programami. Są to Program Usług Socjalnych, Akcji Społecznej (pomoc w uzyskiwaniu świadczeń od władz,



problemy lokator - właściciel, szczeni-pienia, doradztwo oświatowe), Klub Krakus (klub seniora), Program Imigracyjny (m.in. pomoc w uzyskaniu obywatelstwa), kursy angielskiego, program pozaszkolny, ubezpieczenia medyczne.

Obecnie członkowie Unii Kredytowej wybierają nie tylko swoich nowych dyrektorów, ale także plan budowy nowej siedziby przy Mc'Guinness Blvd. Stara mieści się na Greenpoint. Przepychanki w tej sprawie trwały kilka lat. Ostatecznie rozpisano konkurs architektoniczny na budowę nowej siedziby. Projekty przygotowane przez polskich architektów można już oglądać w siedzibie Unii na Greenpoint. Projekty wyglądają imponująco, choć znacznie się różnią - od pomysłu całkowitego wyburzenia obecnego budynku do trochę tańszej koncepcji jego rozbudowy. Przewidują one m.in. obsługę klienta z bankomatu bez potrzeby wychodzenia z samochodu, wybudowanie sali na koncerty i wystawy itd. Klienci postulują jednak przeznaczenie większych środków na polonijne inicjatywy, z obecnych 100 tysięcy dolarów rocznie do 250 tysięcy. Słusznie postuluje się, że chodzi w tym wszystkim nie tylko o wewnętrzny rozwój. W planach Unii jest otwarcie oddziału w Warszawie, rozwój usług internetowych, korzystniejsze warunki pożyczek biznesowych dla klientów. Czas pokaże, czy te projekty nie okażą się tylko wyborczymi hasłami. Niewątpliwie największa placówka finansowa Polonii może odegrać znacznie większą rolę w integracji polskiej mniejszości, niż czyni to do tej pory.

Wizytą w Unii Kredytowej kończymy nasze spotkanie z Nowym Jorkiem. Lotnisko im. Johna Fitzgeralda Kennedy'ego z jego wzmocnionymi kontrolami już czeka. Po nieprzyjemnych sprawdzianach, ściąganiu butów i wywracaniu na wierzch kieszeni przez czarnoskórego urzędnika, stojący obok biały urzędnik z uśmiechem żegna „dziękujemy za współpracę”. Oczywiście w kraju „political correctness” o jakimkolwiek rasizmie nie może być mowy.

BOGDAN USOWICZ

KWIATY WDZIĘCZNOŚCI I MIŁOŚCI

Dziewczęta siedziały na ławce pod rozwiniętymi kasztanami i kończyły naukę do zbliżającej się matury.

Wspaniałe kiście kwiatowe sywały swe lekko różowe płatki na lśniącej w słońcu włosy dziewcząt. Między gałęziami ćwierkały całe stada wróbli, czasem zaświstał kos. Cała natura zdawała się umilać dziewczętom ten czas mozołu i trudów. A one zajęte nauką, jakby nie zauważały kipiącej życiem natury wokół siebie. Wiadomo, egzamin dojrzałości stanowi punkt zwrotny w życiu dorastającej młodzieży. Ileż to planów, nadziei, ale i obaw wiąże się z tym pierwszym tak ważnym wydarzeniem. Młodzi ze swymi skarbami duszy i serca z ufnością wchodzą w życie. Co ono im da w zamian? Tymczasem jaskrawe blaski zachodzącego słońca przypominały dziewczętom, że czas ucieka i że muszą zastanowić się nad jeszcze innym równie poważnym problemem. Przyrzekły pomoc w urzędzeniu Święta Matki. Ogarnął je entuzjazm. Przejęte swą rolą, wysuwały różne pomysły. Wśród wrzawy i radości zaczęła się narada. Jedynie Stefa nie brała w niej udziału. Wodziła oczyma po rozpromienionych twarzach koleżanek bez zainteresowania. Nie chciała słyszeć o tych radosnych projektach i przygotowaniach do Dnia Matki. Jakaś tęsknota za czymś niedostępnym, a jednocześnie cichy ból szarpnął jej sercem. Tuż przed Bożym Narodzeniem jej mama po krótkiej chorobie zasnęła spokojnie na zawsze.

Odłączyła się Stefa od koleżanek i powoli zamyślona wracała do domu. Ona już nigdy nie zobaczy najdroższej twarzy matczynej. Nie nachylił się nad nią jej postać i głos najmiłszy nie powie: „Stefa, ty będziesz moją podporą na starość”. Już nigdy nie obejmą ją najczulsze ramiona matki. „Mamo, tak mi ciebie brakuje - szeptała teraz ze łzami w oczach. - Dlaczego mnie zostawiłaś? Komu dam prezent na Święto Matki?”.

Z tym swoim wielkim smutkiem weszła do domu. Nikogo tu nie ma. Babcia poszła na majowe nabożeństwo. Z fotografii na komodzie patrzyła na Stefę kochane oczy matki. „Tak - przypomina sobie - to było wówczas, kiedy składałam mamie imieninowe życzenia i kwiaty, to tatuś zrobił to zdjęcie”. W ciszy i samotności myśli Stefa o tych dobrych, szczęśliwych chwilach rodzinnych, kiedy wszyscy byli razem.

I babcia zawsze była z nimi, ta kochana, dobra babcia. Na wspomnienie o niej, narzuca Stefa na siebie swetek i szybko biegnie za nią do kościoła. Pełno tu już ludzi. Babcia siedzi gdzieś na przedzie. Stefa stanęła w ławce z brzegu. Tu właśnie siadywała zawsze z mamą. A dzisiaj jest sama, opuszczona, bez mamy. Kościół wypełnia się śpiewem: „Nie płacz już dziecino, choć cię trapi ból”.

Stefa patrzy na oświeconą, całą w kwiatach figurę Matki Boskiej. Wpatruje się w nią uparcie. I nagle dzieje się z nią coś dziwnego. Twarz jej jaśnieje. Jakiś ciepły promień wiary ogrzewa jej serce i otucha wstępuje coraz silniej. W oczach zaszklili się łzy

wdzięczności. Wydaje się jej, że to matczyne oczy patrzą na nią, to matczyne ręce wyciągają się do niej. Przecież to Matka Najświętsza ma ją w swej przemożnej opiece. Nie opuści jej, nie zapomni, ochroni przed złem. W modlitewnym westchnieniu uśmiechają się oczy Stefy. Przecież ma i tę Matkę, ma do kogo się modlić i prosić o pomoc, o radę. Usta jej szepczą długo żarliwe słowa. I mimo, że nabożeństwo się jeszcze nie skończyło, dziewczyna wybiega szybko z kościoła. Biegnie w stronę domu. Szybko, szybko, bo musi zdążyć na czas.

Wpada do ogródka i zrywa najładniejsze kwiaty. Białe lilie, różowe piwonie, pierwszy ledwo rozwinięty pączek róży. To nic, że cierniem zraniła palec, że spustoszenie czyni w ogrodzie wśród kwiatów, to wszystko nic. Ona musi zdążyć. I znowu biegiem wraca do kościoła. Nabożeństwo się kończy. Kościół powoli pustoszeje. Stefa zbliża się do bocznego ołtarza, z którego tkliwie patrzą wciąż na nią oczy Matki Boskiej. Klęka z namiętnością kwiatów i składa je u stóp swej Pocieszycielki. Już nie jest sama. Szepcze: „O, Maryjo, przyjm w ofierze...”.

Do serca Stefy puka wiosna. Pozostanie w nim długo, bardzo długo, bo kwitnąć w nim będą kwiaty, kwiaty wdzięczności i miłości.

JANINA WYCZESANOWA

Dokończenie ze str. 4

BŁ. MICHALINA JOSAFATA

Wiele wysiłku siostra Josafata poświęcała zaniedbanym kościołom oraz szcziom liturgicznych szat. Stałym adresatem jej wsparcia byli także biedni, chorzy i sieroty. Rozumiała, że w miłosierdziu chodzi nie tylko o dawanie, ale o przyjęcie człowieka. Współzałożycielka miała serce niezmiernie wrażliwe na cierpienie i biedę, którymi był przepełniony świat wokół niej. Jako pielęgniarka, w czasie rozmów z chorymi emanowała zapatrzeniem w Boga, lecząc nie tylko ciało, ale i duszę, troszcząc się o jej zbawienie wieczne.

Uważała, że siostra służebnica nie powinna się lękać trudności, gdy chodzi o szerzenie królestwa Bożego. Dla niej apostolat nie miał granic. W 1902 r. wysłała siostry do Kanady, a w 1911 r. kolejna grupa wypłynęła do Brazylii, aby tam zaszczerpić charyzmat, żyjąc i pracując wśród emigrantów - była to jej wielka i prorocza wizja.

W 1914 r. siostra Josafata zaczęła zapadać na gruźlicę kości - jej misją stało się cierpienie. Przyjmowała je w wielkiej cierpliwości, jednocząc się z cierpiącym Chrystusem i powierzając się nieustannie Maryi.

Pierwsza siostra służebnica zmarła w nocy święta Zwiastowania 7 kwietnia 1919 r. Jej śmierć była cicha, zanurzona w modlitwie do końca. Oddała swe życie Ojcu niebieskiemu, od którego je otrzymała.

S. Michalina Josafata Hordaszewska została beatyfikowana przez papieża Jana Pawła II we Lwowie 27 czerwca 2001 r.

SIOSTRY SŁUŻEBNICE



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

ALLEZ, LES BLANCS ET ROUGES !

Du 31 mai au 30 juin, l'humanité tout entière va vibrer au rythme des matches de la Coupe du monde de football, le Mondial 2002, qui se déroule cette année en Corée et au Japon. Cinquante-cinq millions de Polonais, répartis sur tous les continents, retiendront leur souffle en suivant l'évolution de leur équipe sur la pelouse. La Pologne s'est qualifiée assez facilement face à l'Ukraine, la Biélorussie, la Norvège, le Pays de Galles et l'Arménie. Elle est arrivée en tête des qualifications avec 21 points, devançant les Ukrainiens de 4 points. Sur 10 matches, elle en a gagné 6, a fait 3 nuls et en a perdu 1 ; elle a marqué 21 buts et n'en a encaissé que 11. Ces résultats laissent beaucoup d'espoir, mais les dernières prestations de l'équipe accusent des contre-performances inquiétantes. Récemment, en matches amicaux de préparation, la Pologne s'est inclinée à deux reprises devant le Japon et la Roumanie, ce qui lui a valu les foudres des médias de son pays. Après les tirages au sort, elle se retrouve dans le groupe D, avec la Corée du Sud, les États-Unis et le Portugal. Si tout va bien, en suivant la logique des choses, les Polonais devraient se retrouver à la deuxième place derrière les Portugais et se qualifier pour le tour suivant. Mais elle devra jouer contre les Coréens, chez eux, de surcroît pays organisateur qui fera tout pour arriver également en huitième de finale, niveau qu'il n'a encore jamais atteint en huit participations au Mondial. La lutte risque d'être acharnée, d'autant que le match Corée-Pologne est le premier du groupe D. Au tour suivant, les vainqueurs du groupe affrontent ceux du groupe G qui devraient être en toute logique l'Italie et la Croatie. Dans ces conditions, à moins d'un miracle, je ne vois pas comment la Pologne pourrait gagner contre l'un ou l'autre. Une ou deux victoires au premier tour et une qualification pour le second serait déjà beaucoup pour le football polonais qui revient de loin, après seize ans de traversée du désert. La dernière apparition de l'équipe de Pologne en Coupe du monde remonte à 1986. Elle y avait battu le Portugal par 1 à 0 au 1^{er} tour, mais s'était fait battre par 4 à 0 par le Brésil aux huitièmes de finale. Depuis, le football polonais a connu une longue descente aux enfers que les problèmes de tous ordres au sein de la fédération polonaise de football n'ont pas arrangée. Pourtant, la Pologne a connu son heure de gloire dans les années soixante-dix et au début des années quatre-vingts. A cette époque, c'était même une des meilleures équipes du monde. Au Mondial 1974, en Allemagne, emmenée par Grzegorz Lato, le meilleur buteur de la Coupe, elle se classe à la troisième place, derrière l'Allemagne et les Pays-Bas, après avoir battu le Brésil par 1 à 0. En 1982, en Espagne, elle retrouve la troisième place, derrière l'Italie et l'Allemagne, après avoir

battu la France par 3 à 2. A ce palmarès, il faut ajouter une médaille d'or aux Jeux Olympiques de 1972, et des médailles d'argent aux Jeux de 1976 et à ceux de 1992. A côté de Lato, peut-être que mes lecteurs se souviendront encore de Zbigniew Boniek, actuel président de la fédération polonaise de football, ou de Jan Tomaszewski comme joueurs polonais « de légende ». La période sombre a pris fin avec l'arrivée comme entraîneur, au début de l'année 2000, de Jerzy Engel, ancien joueur du Polonia de Varsovie. En dix mois, il transforme l'équipe et la ressuscite en lui redonnant un niveau de jeu lui permettant une qualification aisée au Mondial. En outre, l'équipe compte de très bons joueurs comme Emmanuel Olisadebe, Nigérien de 22 ans naturalisé polonais, remarqué au Polonia de Varsovie. Dès le premier match des éliminatoires contre l'Ukraine, il s'impose en marquant deux buts, ouvrant ainsi la route de la qualification à son équipe. Au total, au cours de cette phase, il marquera huit buts et deviendra la coqueluche des supporters polonais. A côté, il y en a d'autres, notamment le gardien de but Jerzy Dudek qui évolue à Liverpool en Angleterre. Au début de l'année, il a été élu meilleur joueur de l'année alors que Jerzy Engel obtenait le titre de meilleur entraîneur. Avec ces atouts, l'équipe de Pologne devrait être à la hauteur et répondre aux attentes de ses supporters en créant, j'espère, la surprise. Tous les espoirs sont permis.

Les matches du 1^{er} tour : le 4 juin contre la Corée du Sud, le 10 juin contre le Portugal et le 14 juin contre les USA, le tout en Corée du Sud.

Les joueurs présélectionnés

Gardiens : Jerzy Dudek (FC Liverpool/Angleterre), Radosław Majdan (Göztepe Izmir/Turquie), Adam Matysek (RKS Radomsko) ; **défense :** Michał Żewłakow (Excelsior Mouscron/Belgique), Marek Koźmiński (Ancona/Italie), Tomasz Wałdoch (Schalke 04/Allemagne), Jacek Zieliński (Legia Varsovie), Jacek Bąk (RC Lens), Tomasz Hajto (Schalke 04/Allemagne), Tomasz Kłos (FC Kaiserslautern/Allemagne), Arkadiusz Głowacki (Wisła Cracovie) ; **milieu de terrain :** Tomasz Rząsa (Feyenoord Rotterdam/Pays-Bas), Jacek Krzynówek (FC Nuremberg/Allemagne), Radosław Kałużny (Energie Cottbus/Allemagne), Arkadiusz Bąk (Widzew Łódź), Piotr Świerczewski (Olympique de Marseille), Bartosz Karwan (Legia Varsovie), Maciej Murawski (Legia Varsovie), Paweł Sibik (Odra Wodzisław) ; **attaque :** Emmanuel Olisadebe (Panathinaïkos Athènes/Grèce), Paweł Kryszalowicz (Eintracht Francfort/Allemagne), Maciej Żurawski (Wisła Cracovie), Marcin Żewłakow (Excelsior Mouscron/Belgique), Cezary Kucharski (Legia Varsovie).

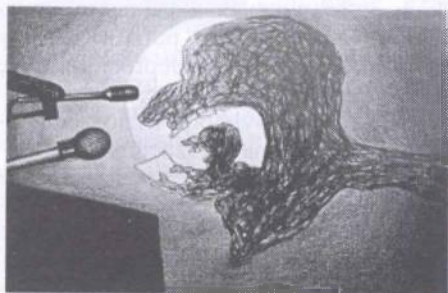
ARTYSTYCZNY TANDEM W „LES ARTISTES”

30 kwietnia, w galerii polsko-francuskiego Stowarzyszenia „Les Artistes” w Paryżu odbył się wernisaż prac dwóch polskich artystów: Geno Małkowskiego z Warszawy (malarstwo) oraz Adama Piotra Tępera (rysunki), mieszkającego i tworzącego od 27 lat we Francji. Wystawa nazwana „Variations - Wariacje” już z samego założenia kładzie akcent na rozmaite formy artystyczne i tematyczne. Zdaniem dyrektorki Galerii Danuty Faber obecna wystawa jest „absolutnie wyjątkowa ze względu na jej filozoficzne i artystyczny charakter i odwoływanie się do aktualności. Wystawiane prace dają znakomite świadectwo polskim artystom zamieszkującym brzegi i Wisły, i Sekwany”. Profesor rysunku i malarstwa w olsztyńskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej Geno Małkowski ma za sobą długie lata działań



artystycznych oraz liczne wystawy indywidualne i zbiorowe. Ekspozuje on dużych rozmiarów obrazy, których głównym tematem są przezroczyście kule, seria niewielkich aktów oraz autoportrety. „Kula, stanowi punkt odniesienia od zarania historii i była zawsze natchnieniem dla filozofów. Zaraz po studiach poszukiwałem elementów umożliwiających mi realizację związane z ziemią, niebem, życiem człowieka. Doszedłem do wniosku, że interesuje mnie masa, tłum. Moim zdaniem kule są również pewną interpretacją marzeń ludzkich. Kosmos i człowiek stanowią jedność. Każda kula jest marzeniem bliżej nieokreślonym i wymaga osobistej interpretacji” - powiedział mi Artysta. Jego obrazy fascynują. Są jakby utkane z milionów maleńkich punkcików, niczym w obrazach pointylistów. Splot i nagromadzenie bąbelków wywołują wrażenie lekkiego ich unoszenia się w przestrzeni. Może to otchłań oceanu z nieznanymi stworami? W innej konfiguracji z kolei dopatrzymy się układu sfer niebieskich zawieszonych nad widnokręgiem. Małkowski wykazuje wzmoczony „apetyt” na kule i żongluje nimi z niebywałą zręcznością nadając swojej plastyce wiele poezji oraz uczucia przyjemnej kontemplacji, kiedy ta kosmiczna nawigacja wśród barwnych kompozycji trafia do naszej duszy. Podziwiam

my również akty oraz subtelne autoportrety. Jako szermierz akcji artystycznych kilka lat temu przeprowadził śmiało działania malując w przeciągu 10 godzin 50 obrazów. 17 sztuk zostało z miejsca zakupionych. „Ten typ działalności eksperymentalnej umożliwia mi później lepsze zrozumienie prądów i reakcji na współczesną sztukę wśród publiczności atakowanej często zwykłą komercyjną szmirą”. Z kolei Adam Piotr Teper, znany na terenie Paryża rysownik gazetowy i grafik, prezentując 19 rysunków „wstrzelił się” cyklem prac „Więcej światła!” w aktualny temat dynamicznego życia politycznego wstrząsającego Francją. Reprodukcje zawieszonych prac z powodzeniem mogłyby zostać wykorzystane w rozplakowaniu na wielkich tablicach reklamowych niosąc odpowiednie przesłanie spo-



łeczne. Wspólnym tematem tych dramatycznych i zmuszających do głębokiej refleksji rysunków jest człowiek z mikrofonem. Na czarnym tle, rozświetlonym przez „spoty” jawią się niezwykle stwory niczym cyberorganizmy o plazmowych sylwetkach. Postacie przy mikrofonie ulegają bezustannej transformacji, szczerząc zęby i rozwierając szczęki. Jeszcze chwila a połkną mikrofon lub całą salę. Teper ukazał w bardzo oryginalnej formie dramat chwili stosując biel, szarość i głęboką czerń. Debaty wyszczerzonych, zniekształconych postaci wwiercają się w podświadomość w apogeum najwyższej ekstazy. Jako twórca Adam Piotr Teper nie zajmuje postawy politycznej i każdy doszukać się może „swojego” ulubionego trybuna. Na zakończenie cyklu pojawia się niezwykle w swoim wykonaniu, spoczywający w gruzach symbol piękna i sztuki - Grand Palais: memento dla bezwzględnych wartości życia. Kiedy zapytałem Adama o genezę rysunków z mikrofonami, powiedział mi: „Od wielu lat współpracuję z różnymi gazetami. Robiłem rysunki na temat polityki. Naturalnie rysowałem również karykatury polityków w kontekście walki politycznej. Rysunek gazetowy jest, niestety, ograniczony przede wszystkim do wymiaru jednej lub dwóch szpalt. Zaczęłem więc rysować na większych formatach inną techniką niż tuszem, rozbudowałem stronę techniczną...” - i to mu się wspaniale udało. Rysunki wykonane czarną kredką nigdy nie były do tej pory ekspozowane! Życzymy Artystom bogatej twórczości oraz wielu sukcesów.

TEKST I FOT. ZBIGNIEW ROLSKI

Galeria „Les Artistes” - 54, rue Legendre, Paris XVII. Wystawa czynna do 2 czerwca.



własnym głosem z Polski

Spośród wszystkich legalnych profesji w Polsce, politycy ostatnio mają chyba najgorszą opinię. Wszyscy bez wyjątku i bez względu na to, z jakiego ugrupowania się wywodzą. Tego jeszcze nigdy u nas nie było. Zresztą niektórzy w ciągu 12 lat potrafili zmienić przynależność partyjną wielokrotnie, zwłaszcza ci z prawej strony, gdyż od samego początku mieli większy wybór i możliwości niż ci z lewicy, których partia nieustannie zmieniała... nazwę, aby łatwiej przechować treść ideologiczną. Znam rekordzistów, którzy już piątą partię zdolali „zaliczyć”. Nie sądzę, żeby na tym poprzestali. Wątpię jednak, czy równie szybko ewoluowały ich przekonania i poglądy. Nie mam oczywiście prawa podejrzewać ich, że czynili to jedynie z niskich pobudek, dla kariery, być może poszukiwali najlepszej drogi dla realizacji swych marzeń i szczytnych zasad, jeśli w ogóle jakiekolwiek zasady posiadali lub posiadają, w co niestety opinia publiczna mocno wątpi, a ja razem z nią. W komunie najłatwiejszym sposobem na awans w polityce było mierne, ale wierne posłuszeństwo, kończące się gdzieś na granicy lizusostwa. Ci co nie mieli żadnych kwalifikacji zawodowych, ani głowy do nauki, wciskali się do nomenklatury, a potem już szło jak z płatka, byle tylko własnych poglądów zbytnio nie demonstrować. Teraz nomenklatury już nie ma, co wcale nie oznacza, że nie będzie, więc trzeba się oprzeć na parytecie. Tak dokładnie to mało kto wie, co to słowo znaczy, ale wszyscy wiedzą, o co chodzi. W wyniku przemian sierpniowych, zwanych również reformami systemowymi, „solidarnościowi” opozycjoniści, wśród których w pierwszym okresie, o czym warto pamiętać, znajdowało się milion członków partii rządzącej, zdobyli nadbudowę ustrojową, a dygnitarze pezetperowsy opanowali bazę. I wszyscy byli szczęśliwi aż do momentu kiedy nasza gospodarka padła w ciężki kryzys i trzy miliony ludzi zostało bez pracy. Nie wszystkim bowiem dotychczasowym dyrektorom zakładów państwowych udało się w ramach procederu, zwanego prywatyzacją, przejąć przedsiębiorstwa, którymi kierowali, na własność i dlatego ponad 1700 największych firm przemianowano na spółki, a tymi jak wszystkim, no może nie wszystkim, wiadomo, zarządzają wieloosobowe zarządy, nadzorowane przez, jak sama nazwa wskazuje, rady nadzorcze, jeszcze bardziej wieloosobowe niż zarządy i dzięki temu kilkadziesiąt tysięcy ludzi w Polsce nie może narzekać na brak gotówki. Cały zaś urok bycia członkiem rady nadzorczej, przynajmniej u nas, polega na tym, że taki członek - oprócz pobierania odpowiednio wysokiego wynagrodzenia - za nic kompletnie nie odpo-

wiada. Dodatkowym oryginalnym wynalazkiem czysto polskim jest ten, że wysokość pobieranego przez członków zarządu i członków rady nadzorczej honorarium absolutnie nie jest zależna od stopnia rentowności firmy, wręcz przeciwnie, im firma bardziej upada, tym ich zarobki oraz liczba zagranicznych podróży służbowych szybko rosną. Nawet syn Millera był za rządów premiera Oleksiego takim członkiem rady w znanej KGHM. I ani kierownicy, ani sekretarki nie musieli zarabiać po 30-40 tys. złotych, aby prezesi spółek wyszli na swoje.

Nic tedy dziwnego, że ci mniej sprytni osobnicy, dla których zabrakło miejsc w spółkach, i to nieważne w jakim charakterze, ani nie załapali się na parytet, najchętniej uczestniczą w wyborach do Sejmu lub Senatu, oczywiście jako kandydaci na parlamentarzystów. W końcu 10 tys. zł plus 2,5 tys. zł diety parlamentarnej piechotą nie chodzi. Odpowiedzialność za słowo, bo o czynach w polskim Sejmie nie ma co mówić, też nie jest zbyt duża, wystarczy w czasie głosowania umiejętnie nacisnąć palcem na właściwy guzik i nie wychodzić w trakcie głosowania do toalety, a zajęcie zda się mało uciążliwe.

O tym jak bardzo nasi posłowie są przywiązani do polskiej złotówki, świadczy zachowanie dwóch znanych i popularnych, a także populistycznych parlamentarzystów pp. Cieślaka z SLD i Wrzodaka z LPR. Zresztą w przypadku tych panów orientacja polityczna nie ma większego znaczenia. Od posła Cieślaka za jazdę po pijanemu i w dodatku pod prąd sąd w Krakowie zażyczył sobie 1200 zł kary. Dlatego tak mało, bo tylko za jazdę pod prąd, ponieważ immunitet uchronił go przed alkomatem. Ale nawet i tej drobnej kwoty poseł Cieślak nie uiścił, tłumacząc się, że ma zbyt dużo dzieci na utrzymaniu i za braknie mu na chleb dla nich. Jak widać jest to człek niezwykle prorodzinny.

Z kolei poseł Wrzodak zaistniał ostatnio w mediach na skutek reakcji, za jaką odniósł się do propozycji Samoobrony, aby zmniejszyć pensje parlamentarzystów do 3000 zł miesięcznie. Oferta Samoobrony, nie da się ukryć, była propagandowa, ale poseł Wrzodak, co sam słyszałem i widziałem, odpowiedział na nią w publicznej telewizji, że nie może jej przyjąć, gdyż on na samą benzynę wydaje miesięcznie 3000 zł. Okazuje się więc, że odpowiedź na pytanie, dlaczego politycy w naszym kraju cieszą się ostatnio tak fatalną reputacją jest tak łatwa, że aż oczywista. Poseł Wrzodak i jemu podobni zapomnieli, że 40% wyborców w Polsce żyje obecnie poniżej minimum socjalnego. Komentarz w tej kwestii uważam za zbyt techniczny.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

DEMOKRACJA
GWIZZDANA

Za parę dni rozpoczną się finały pucharu świata w piłce nożnej, podczas których narodowa drużyna Francji będzie zaszczytnego mistrzowskiego tytułu. Skorzystajmy zatem z pretekstu i porozmawiajmy o... gwizzdaniu - o gwizzdaniu sobie na stadionach w ogóle i w innych publicznych miejscach także.

Otóż parę dni temu, podczas rozgrywania innego jeszcze, bo krajowego Pucharu Francji, ale na pamiętnym, prestiżowym Stade de France i w obecności samego prezydenta Republiki, a także premiera i ministrów, grupa kibiców, tyle że tych przybyłych z Korsyki, wygwizdała hymn narodowy Francji, czyli Marsyliankę. Na pewno nie warto byłoby rozwodzić się nad tym pożałowania godnym ze sportowej perspektywy zachowaniem, gdyby nie fakt, iż nie był to pierwszy tego typu wybryk w ostatnim czasie. Parę miesięcy wcześniej podobnego chamstwa dopuścili się na tym samym stadionie kibice - Francuzi algijskiego pochodzenia. Wówczas ich późniejsze wtargnięcie na boisko zmusiło sędziego do wcześniejszego przerwania całego meczu (Francja - Algieria). Jest jednak pewna symptomatyczna różnica pomiędzy tymi dwoma wydarzeniami. Otóż wówczas premier Jospin wraz z to-

warzyszczącymi mu na trybunie honorowej ministrami rządu nie zareagowali na profanację hymnu narodowego Francji przez jej obywateli, jak i zresztą na butelkowany „atak” pseudokibiców przeciwko nim skierowany. Później w mediach cały skandal zlekceważyli, pozostawiając bez żadnych konsekwencji. Tym razem stało się już jednak trochę inaczej, tzn. oburzony prezydent Chirac (niestety, tylko on) opuścił - na chwilę - trybunę i zażądał od (zresztą Bogu ducha winnego) prezesa Związku Piłki Nożnej przeproszenia Francji za... polityczne wybryki korsykańskich separatystów. Kiedy rzecz się stała, szef państwa powrócił na swoje miejsce i mecz został rozegrany bez przeszkód.

Myszę, że ocena tego typu ekscesów jest jednoznacznie potępiająca, zwłaszcza dla nas, Polaków, tak przywiązanych do patriotycznych symboli. Nie zmienia to jednak faktu, iż należałoby się głęboko zastanowić nad tego typu symptomami narodowej dezintegracji społeczeństwa francuskiego (a może powinno się powiedzieć i europejskiego) i nad ich przyczynami, gdyż zjawisko to na pewno nie sprowadza się jedynie do trybun Stade de France, a jest o wiele bardziej powszechne i niepokojące.

Pierwsze spostrzeżenie dotyczy coraz powszechniejszego zjawiska mieszania sportu i polityki. Przejawia się to w instrumentalnym, propagandowym wykorzystaniu sportu i sportowców do celów politycznej propagandy. (Skąd my to znamy? Tak, z realnego socjalizmu w PRL, a zwłaszcza ZSRR i NRD.) Jeżeli bowiem

podczas niedawnej kampanii prezydenckiej posługiwano się w „demokratycznej” walce z Le Penem „spontanicznymi” deklaracjami Zidana (i całej piłkarskiej ekipy Francji, nie wspominając o rugby-stach), to później trzeba się liczyć i z „nacjonalistycznymi” gwizzdami, *nota bene* pobratymców „Zizu” czy kibiców z korsykańskiej Bastii. Tak, panowie, kij ma dwa końce, ten sportowy też - bo wprawdzie francuska ekipa narodowa „robi” za idylliczną, propagandową ilustrację do bajeczki o integracji i wielokulturowości, ale za chwilę na tym samym stadionie z tego pozornego monolitu, zbudowanego na republikańskich jedynie filarach nie pozostaje nic. I doprawdy trudno się temu nawet dziwić, skoro w imię zupełnie złe rozumianego uniwersalizmu i tolerancji rezygnuje się programowo i pogardliwie z takich podstawowych dla ludzkiej świadomości wartości, jak patriotyzm czy duma narodowa. Jeżeli deprecjonuje się własną cywilizację, kulturę, wiarę, wartości, na których były one wznoszone, jeżeli samemu nie ma się szacunku dla własnych tradycji, przodków, jeżeli miesza się z błotem wszystko, co ma narodową konotację, to nie można później oczekiwać cudu przywiązania do symboli, instytucji, języka, a nawet tylko porządku prawnego. Dość powszechne w końcu we współczesnym świecie (przynajmniej w Europie) wyznaczniki republikańskiego i demokratycznego ustroju państwa nie wystarczają jeszcze, by jedynie wokół nich integrować i budować wspólnotę tożsamości.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - Świat

Wybory prezydenckie we Francji mamy mamy już za sobą. Wszystko zakończyło się pomyślnie i zgodnie z wolą ponad 80% francuskiego społeczeństwa, ale przez dwa tygodnie dzielące pierwszą turę od drugiej żyliśmy w niepewności, niepokojach i wielkim zdziwieniu. A także ignorancji. Okazało się bowiem, że niewiele wiemy o przemianach, jakie zaszły w ostatnich latach w niektórych warstwach francuskiego społeczeństwa. Łatwo jest rzucać „anatemę” na szefa skrajnej prawicy Jean-Marie Le Pena. Trudniej jest natomiast zrozumieć, dlaczego aż około 17% francuskich wyborców głosowało na niego w każdej z dwóch tur wyborów prezydenckich. By problem uchwycić, należy przede wszystkim zadać pytanie o to, kim są wyborcy Le Pena. Otóż, jak wynika z rozmaitych sondaży, około 30% z nich to robotnicy, 28% - bezrobotni, 20% - rolnicy, około 18-19% to rzemieślnicy i drobni urzędnicy. Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że po raz pierwszy w historii Francji Front Narodowy wyprzedził wszystkie inne partie w dwóch tradycyjnych bastionach robotniczych - Nord-Pas-de-Calais i Lotaryngii, czyli tam, gdzie robotnicy głosowali wcześniej na komunistów.

Swych wyborców Jean-Marie Le Pen nazywa „sans-grade”. Są to istotnie ludzie prości, niezrzeszeni w związkach zawodowych, narażeni na delokalizację swych zakładów pracy, bezrobocie i nędzę. Mają zazwyczaj niskie kwalifikacje zawodowe, są zatrudnieni tylko częściowo i ich zarobki są bardzo niskie. Wśród tych „marginalnych i wykluczonych” (jak ich określa szef Frontu Narodowego) dużo jest kobiet. Ich niepokój, frustracja i rozpacz znajdują ujście za kotarą lokalu wyborczego.

Skrajna prawica zjednała sobie także część rzemieślników, właścicieli małych sklepików i przedsiębiorstw, czyli były elektorat populistów Pierre Poujade’a i Gérarda Nicoud. Ludzie ci skarżą się (a mają po temu realne powody) na zbyt wysokie podatki, globalizację i dziki kapitalizm, z powodu których rynek zalewany jest tanimi produktami wykonanymi poza granicami Francji, na supermarkety, z którymi nie są w stanie konkurować i na 35-tygodniowy tydzień pracy, który stał się prawdziwym koszmarem małych i średnich przedsiębiorstw.

Wzrost znaczenia skrajnej prawicy nie jest zjawiskiem właściwym jedynie Francji. W Austrii, w wyborach parlamentarnych w 1999 roku, co drugi robotnik głosował na FPO Jorga Haidera. W różnym stopniu po-

pulizm i ksenofobia - niesione przez ideologię skrajnej prawicy - dotyczą także Belgii, Holandii, Włochy, Danii, Norwegię, a nawet Szwajcarię. Oczywiście kontekst światowy jest inny, ale analogiczny wzrost popularności ekstremy uważającej, że wszystkie bolączki ekonomiczne i społeczne zostaną usunięte, gdy z kraju zniknie imigracja, a granice zostaną zamknięte, obserwowano w Niemczech w latach 30. W chwili, gdy Adolf Hitler dochodził do władzy, 30% członków NSDAP było robotnikami, 24% urzędnikami, 13% rolnikami.

Co zrobić, by nie dopuścić do dalszego rozprzestrzeniania się w Europie ideologii skrajnej prawicy? Jak uspokoić ludzi nie potrafiących dostosować się do zmian, które niesie ze sobą nowoczesność? Gdzie szukać tak potrzebnych im punktów oparcia - moralnych, politycznych, socjalnych i rodzinnych? Zdaniem europejskiej konfederacji związków zawodowych, Unia Europejska ma na sumieniu wiele zaniebrań. Zbyt wiele uwagi poświęciła polityce walutowej i rynkowej. Za mało konkretnym problemom konkretnych ludzi. Będzie musiała wreszcie postawić kwestię braku bezpieczeństwa. Chodzi tu nie tylko o brak bezpieczeństwa w dzielnicach, w których dominują imigranci, ale także o brak bezpieczeństwa społecznego wielu ważnych kategorii społeczeństwa.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

NIEMCY

□ W kwietniu br. 30-lecie kapłaństwa obchodził ks. Czesław Nowak, duszpasterz Polonii w Monachium.



Ks. Cz. Nowak urodził się 25 listopada 1947 w Orzeszu na Śląsku. Po ukończeniu studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Opolu przyjął 30 kwietnia 1972 święcenia kapłańskie. Pracę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz parafii pw. św. Józefa w Zabrze. Następnie pracował m.in. jako asystent Domu Studiów w Opolu i wikariusz parafii w Otmuchowie. Zaangażowany w ruch oazowy, organizował i prowadził duszpasterstwo młodzieżowe na Śląsku. Współzałożyciel Komitetu Wyzwolenia Społecznego i wydawca niezależnego pisma „Agora”. W okresie stanu wojennego szykanowany przez władze komunistyczne za pomoc w organizowaniu niezależnych związków zawodowych. W 1983 wyjechał do Niemiec, gdzie współpracował z ks. F. Blachnickim oraz organizował parafię polską w Moguncji. W latach 1986–1989 był duszpasterzem w obozie dla uchodźców w Ingelheim. W 1989 zorganizował polską parafię w Monachium, której jest proboszczem do dnia dzisiejszego. W latach 1989–1994 wydawał katolickie pismo Wspólnoty Polskiej w Europie „Exodus”, a w latach 1984–1994 był współpracownikiem Radia Wolna Europa. Prowadził audycje o charakterze społeczno-politycznym (pod pseudonimem Jakub Wolski) i religijnym, m.in. cykl „Kościoł i Świat”. Autor licznych artykułów, recenzji i komentarzy w prasie polskiej i polonijnej. Od dwóch lat organizuje Światowe Spotkania Polonijnych Intelktualistów, Ludzi Kultury i Sztuki. Pierwsze odbyło się w Cannes, a drugie w Barcelonie.

□ Wczaso-rekolekcje dla młodzieży (od 15 lat) odbędą się w dniach 12 do 24 sierpnia br. Obóz zostanie przeprowadzony w Konstanz nad Bodensee (przy granicy ze Szwajcarią). W programie, m.in. wycieczki na wyspy Mainau i Reichenau oraz wyjazd do Szwajcarii. Koszt 170 euro. Informacje: ks. Ryszard Kazimierzczak, Gaimersheimer Str. 32, 85057 Ingolstadt; tel. 0841 84845, faks 0841 4936124.

UKRAINA

□ W ostatnich wyborach do ukraińskiego parlamentu kandydowali również Polacy i Ukraińcy polskiego pochodzenia. Deputowanymi do parlamentu zostali: Paweł Żebrowski, Walenty Stawecki i Wiktor Rozwadowski.

POLSKA

□ Rada Zakopanego przyznała tytuł honorowego obywatela miasta ostatniemu prezydentowi RP na uchodźstwie Ryszardowi Kaczorowskiemu.

□ Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego wydało książkę Jacka Knopka „Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku”, prezentującą historię kontaktów Polaków z Afryką Północną, rozwój tych relacji w okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej. Autor omawia tworzenie się zbiorowości polonijnej, jej organizację i wkład w rozwój archeologii śródziemnomorskiej, a także działalność duszpasterską. Charakteryzuje główne skupiska polonijne, omawia wiodące tendencje rozwoju życia polonijnego, rozwój oświaty i prasy. Książka zawiera szczegółową bibliografię, indeksy oraz streszczenie w języku angielskim. Jest to pierwsze monograficzne opracowanie przedstawiające migrację Polaków na ląd północnoafrykański i tworzenie się na nim skupisk polonijnych.

WIELKA BRYTANIA

□ 18 kwietnia 2002 r. w domu opieki w Poynton zmarł kapitan, harcmistrz Wiktor Wojciech Tendyra, znany działacz polonijny w Wielkiej Brytanii, odznaczony m.in. Orderem Polonia Restituta, Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi Polskiej Misji Katolickiej. Natomiast 25 kwietnia 2002 r. zmarł w Londynie Wiktor Wadlewski, żołnierz 1. Pułku Pancernego, z którym przebył szlak bojowy od Caen do Wilhelmshaven. Odznaczony Krzyżem Walecznych i licznymi medalami polskimi i zagranicznymi.

□ W Ambasadzie RP w Londynie odbyły się półfinały Poloniady 2002. Organizatorem imprezy na terenie Wielkiej Brytanii, tak jak w latach poprzednich, było Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego za Granicą. W wyniku eliminacji do finałów w Warszawie zakwalifikowały się Zosia Walczak i Bianca Swallem, obie ze Szkoły Przedmiotów Ojczystych na Willesden Green w Londynie.

BIAŁORUŚ

□ Z prośbą do prasy i mediów polskich zwrócili się studenci Vitali Burko i Gienadi Farino z wydziału teologii Europejskiego Humanitarnego Uniwersytetu w Mińsku na Białorusi. Są katolikami, ale chcąc studiować teologię musieli zostać wpisani na wydział prawosławny. *Bardzo zależy nam na studiowaniu na wydziale teologii, aczkolwiek zostaliśmy zmuszeni studiować na innym wydziale. Teraz jesteśmy na II roku. Pochodzimy z bardzo ubogich, ale mocno katolickich rodzin. Życie na Białorusi jest bardzo ciężkie z*

powodów politycznych, a jeszcze bardziej ekonomicznych, dlatego że nie płacą nam żadnego stypendium i nie można znaleźć żadnej pracy. Burko i Farino zaapelowali do Polskiej Agencji Prasowej o zwrócenie uwagi światowej Polonii na tragiczną sytuację Polaków na Wschodzie. Zwracają się o pomoc w postaci podręczników, książek oraz funduszy, które umożliwią im kontynuację studiów teologicznych. W związku z małymi rentami swoich rodzin, które sięgają 100 \$ miesięcznie, nie jesteśmy w stanie kupić podręczników, książek, materiałów naukowych. A trzeba jeszcze opłacić mieszkanie, jedzenie. Będziemy bardzo wdzięczni za jakąś pomoc – pisać. [DzPiDz]

AUSTRIA

□ Znanym i cenionym duszpasterzem polskim w Wiedniu jest ks. Jerzy Smoliński, kapłan Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa (zmartwychwstaniec); ur. 16 października 1922 w Woli Szydłowieckiej, syn Władysława i Genowefy z domu Gozdek. W Zgromadzeniu od 1941. Święcenia kapłańskie: 2 kwietnia 1949 w Krakowie. W czasie II wojny światowej w konspiracji przeciwko okupantowi niemieckiemu i sowieckiemu. Po trzykrotnym wyroku śmierci, wydanym przez gestapo (za rozbicie baterii czołgów niemieckich i ocalenie ośmiu tysięcy poborowych żołnierzy polskich) awansowany do stopnia kapitana. Wykształcenie: Niższe Seminarium Duchowne Księży Salezjanów 1937–1939; studia teologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie 1945–1949. W latach 1949–1951 student Konserwatorium Muzycznego w Krakowie, wykładowca języka łacińskiego w Średniej Szkole Muzycznej w Krakowie i wicerektor Niższego Seminarium Duchownego Zmartwychwstańców w Krakowie. Katecheta i wikariusz: w Złocięncu 1951–1952, w Drawsku Pomorskim 1952–1954; wicerektor Niższego Seminarium Duchownego w Krakowie 1955–1956; katecheta w Kościerzynie 1956–1959; rektor kościoła pw. Maryi Królowej w Poznaniu 1959–1972; rektor kościoła pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Krakowie 1972–1974; mistrz nowicjatu i przełożony w Radziwiłłowie Mazowieckim 1974–1976; prowincjał Prowincji Polskiej Zgromadzenia Poznań-Warszawa 1976–1983; rektor, przełożony i kustosz Polskiego Sanktuarium Narodowego w Wiedniu-Kahlenberg 1983–. W ostatnich pięciu latach wygłosił dla grup pielgrzymkowych i turystycznych 26 784 prelekcji, a muzeum kahlenberskie odwiedziło ok. 6 mln. Polaków (oprócz innych narodowości). Odznaczenia: m.in. Order Zasługi RP (III), Medal Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, złoty medal „Za zasługi dla obronności kraju”, Krzyż Zasługi Ritter d. I Klasse (nadany przez Zakon Cordon Bleu du Saint Esprit, za szczególną działalność dla zbratania międzynarodowego).

ŻYCIE RODZINNE

Redaguje zespół z Hamburga

SYTUACJA DZIECI I MŁODZIEŻY NA ŚWIECIE NA POČĄTKU XXI WIEKU

Jednym z elementów „mitu postępu”, z jakim nieraz się można spotkać w niektórych środowiskach, jest przekonanie, że świat rozwija się konsekwentnie w dobrym kierunku. Ma to być widoczne w różnych dziedzinach egzystencji człowieka - często podawanym przykładem są prawa socjalne. Wiele wskazuje jednak na to, że żyjemy obecnie nie tyle w epoce niepowstrzymanego postępu, co w iluzorycznym świecie „podwójnej rzeczywistości”; z jednej strony występuje masowa konsumpcja i „filozofia zażywania przyjemności” rozpowszechniona w zachodnich społeczeństwach - z drugiej polaryzacja społeczna manifestująca się wielkimi nierównościami przy podziale dochodu narodowego w krajach rozwijających się i związane z tym występujące na ogromną skalę ubóstwo.

Szczególnie dramatycznie wygląda na tle zjawiska wspomnianej „dwubiegowości” sytuacja dzieci i młodzieży; jakkolwiek dostrzec można w skali światowej w ostatnich dziesięcioleciach pewne pozytywne oznaki - m.in. w zakresie ustanowień prawnych odnośnie do oświaty i ochrony zdrowia - to jednak trudno jest dopatrzeć się przełożenia tych zdobyczy na działania praktyczne. Widoczne jest to zwłaszcza w krajach tzw. trzeciego świata, gdzie brak żywności, bezpieczeństwa, dostępu do pomocy medycznej czy oświaty są na porządku dziennym. Według obliczeń Międzynarodowej Organizacji Pracy, około 250 mln dzieci poniżej 14. roku życia zatrudnionych jest obecnie przy pracach ocenianych jako niebezpieczne i poniżające. Dodać należy, iż w większości pozbawione są one ubezpieczeń i dostępu do świadczeń socjalnych. Z uwagi na zagrożenia zdrowia i bezpieczeństwa dzieci, zmuszanie ich do wykonywania wspomnianych prac przypomina pod wieloma względami najgorsze wzory z okresu niewolnictwa. Zatrudnienie nieletnich wiąże się przy tym w wielu wypadkach z pozbawieniem ich możliwości dostępu do nauki, co skazuje je również w przyszło-

ści na wykonywanie wyłącznie prostych, słabo płatnych czynności.

Innym, jeszcze bardziej dramatycznym problemem, jest wykorzystywanie dzieci w charakterze żołnierzy. W roku 2000 walczyło 350 tys. dzieci w różnych konfliktach zbrojnych - z tej liczby około 200



tys. w Afryce. Część z nich miała mniej niż 10 lat. Przynajmniej w 34 krajach dzieci są wciągane do armii regularnych lub oddziałów partyzanckich, przy czym często bywają one po prostu porywane. Niektórzy młodzi ludzie zmuszani są do samobójczych ataków bombowych na różne obiekty - widoczne jest to np. na Bliskim Wschodzie. Młodociani żołnierze cieszą się dużą popularnością, gdyż są łatwi do psychicznej manipulacji, a ich utrzymanie jest o wiele tańsze niż dorosłych.

Należy sobie w tym kontekście uzmysłowić ogromne rozmiary strat moralnych, jakich młodzi ludzie doznają wykonując rozkazy związane z zabijaniem przeciwników - przykładem mogą być zbrodnie popełniane przy udziale dzieci w Ruan-dzie czy Sierra Leone.

Dzieci są wykorzystywane również przez świat przestępczy - np. jako kurierzy do przenoszenia narkotyków. Często doprowadzane są one przy tym do stanu uzależnienia od substancji odurzających, gdyż wtedy są podatniejsze na wszelkie

formy „perswazji”.

Na świecie, głównie w biednych krajach, chociaż nie tylko, kwitnie prostytucja z udziałem dzieci i młodzieży; w niektórych krajach Azji z procederu tego utrzymują się całe rodziny. Wspomnieć należy w tym kontekście o powstających z udziałem młodocianych filmach pornograficznych, niejednokrotnie o charakterze sadystycznym.

Bezdomni młodzi ludzie, tzw. „dzieci ulicy”, są w wielu rejonach świata zabijani przez właścicieli rozmaitych obiektów handlowych i posesji oraz pracujących dla nich policjantów - przykładem tego może być Brazylia. Przyczyną tego są przestępstwa popełniane przez „wałęsających się”, szczególnie kradzieże. Młodzi ludzie mordowani są niejednokrotnie na zlecenie - po to, by pobrać z ich ciał określone narządy potrzebne do przeszczepów lub sporządzania preparatów anatomicznych - praktyka ta rozprzestrzeniona jest szczególnie w Ameryce Południowej i Azji. Obiektem szczególnych okrucieństw stają się w wielu krajach dziewczynki - m.in. w Indiach i Chinach, gdzie są zabijane lub porzucone po urodzeniu. Również w krajach rozwiniętych dzieci nie są bezpieczne, padają one ofiarą różnego rodzaju przemocy, głównie fizycznej i seksualnej.

Dzieci nie są bezpieczne także w rodzinach - o szczególnie dramatycznych tego przypadkach dowiedzieć się można ze środków masowego przekazu.

Porównanie teorii z rzeczywistością okazuje się, jak wynika z powyższych rozważań, bolesne dla głosicieli koncepcji niepowstrzymanego postępu - bardziej jednak od dyskomfortu psychicznego tej grupy martwi fakt obojętności międzynarodowej opinii publicznej na cierpienie milionowych rzeszy młodych ludzi, pozbawionych podstawowych praw ludzkich i wydanych na pastwę wykorzystujących ich naiwność oraz bezbronność wyrachowanych osób oraz przestępczych organizacji. Nadszedł czas, żeby ich niedola została zauważona i aby w skali światowej rozwinęło się poczucie, iż wszyscy żyjący na świecie młodzi ludzie, w tym również ci najbardziej bezradni i zagubieni, są w jakimś sensie również naszymi dziećmi.

DR ROBERT JANIK

Drogi Małolacie!



Czego od Ciebie chcą?! Nasłano na Ciebie policję! Dziwisz się zapewne, dlaczego?!

Już w kołysce „rock” był Twoją kołysanką. Kaza-no Ci się wpatrywać w ekran, bo nie miano dla Ciebie czasu. Podrzucano Ci do żłobków i przedszkoli; w biegu odbierano z tych lub innych

„przechowalni”. Chciałeś rodzicom dużo opowiedzieć: o pani, którą pokochałeś, o Basi, Asi, Krzysiu, ale usłyszałeś: „Nie przeszkadzaj”. Na telewizyjnym ekranie zobaczyłeś pierwsze morderstwo. Chciałeś uciec i schować się pod fartuch mamy albo wtulić w silne ramiona taty, ale usłyszałeś: „Nie przeszkadzaj, teraz mam dużo pracy”. W siódmym roku życia posłano Cię do szkoły, ale od szóstej rano siedzisz w szkolnej świetlicy, a lekcje masz na drugą zmianę. Cały dzień oglądasz filmy na wideo.

Mój kochany Małolacie, jak Tyś to zniósł? A rodzice dalej biegają za pieniędzmi, aby Ci nicze-

go nie brakowało. Zaprzyjaźniłeś się z kolegą, nareszcie jest ktoś, kto stanął przy Tobie, odezwał się, uśmiechnął, zaprosił na dyskotekę. Znikła pustka, tęsknota, marzenia są realne. Z początku to wszystko było dla „zabawy”. Papieros, alkohol, mała kradzież, narkotyki, ucieczka ze szkoły, z domu. Dziś straszą Cię policję, ale przyznasz, że za daleko się posu-nąłeś. Stałeś się dla nas niebezpieczny. Boimy się Ciebie. A Ty nas pytasz, a Ty nas oskarżasz - coście ze mnie zrobili?!

OBYWATEL



fot. R. Sakowicz

W STRONĘ POJEDNANIA

Stoję obok postaci anielskiej owiniętej marmurowym płaszczem. To mój Anioł Stróż trzymający straż nad naczyniem z wodą święconą.

Lekko palce zanurzam, jakbym się bała, że dostanę po łapach - to moje grzechy, moja ciemna strona pamięci przemówiła do mojej pozornej uczciwości.

Zachęcona marmurowym uśmiechem Anioła, ponownie rękę wyciągam, szybko zanurzam ją - w obawie przed kolejnym zwątpieniem. Nabieram wody jasnej, święconej i żegnam się nią w nadziei, że stanie się cud, który pozwoli otoczyć się niewidzialnym poczuciem bezpieczeństwa. Obie ręce kładę na ramionach Anioła, czuję zimno marmuru. Z ust wydobywa mi się modlitwa - tak stara jak pamięć moja: „Aniele Boży, Stróżu mój...”.

I wracają wątpliwości, a z nimi pytania: Czy mam prawo stać tutaj, czy mam prawo prosić? Ja, która tyle razy, tyle dni, tyle rzeczy...

Czyjeś kroki wytrąciły mnie z tego stanu zapamiętania... Pocałowałam spływające po twarzy krople i nie wiem, czy była to woda jasna, święcona czy moje łzy...

BARBARA GRZYBOWSKA

KRZYŻÓWKA NA DZIEŃ WSZYSTKICH MATEK - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo:

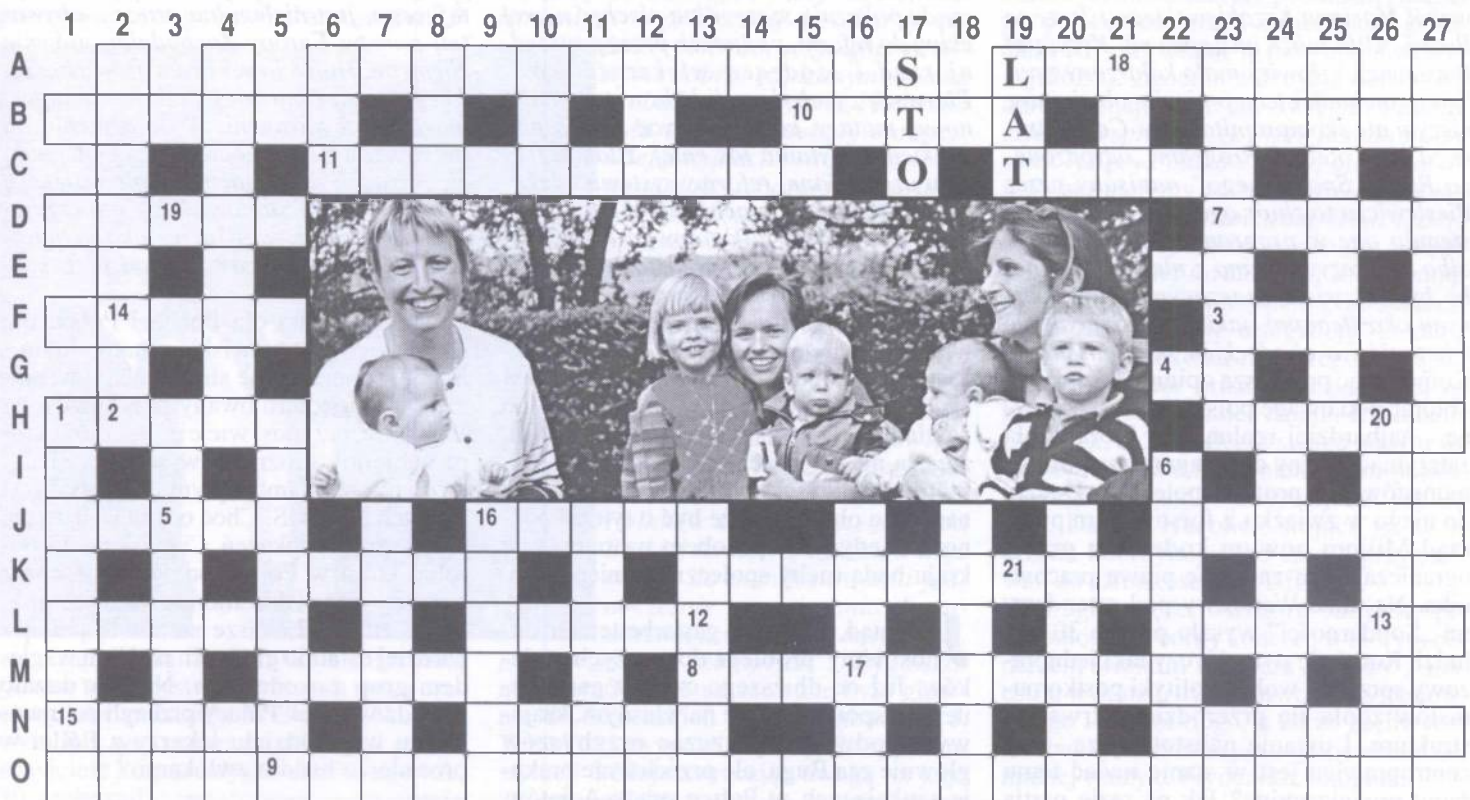
A-6. Uprzejmość, uczynność względem bliźniego; **A-19.** Bylina wodna o dużych nadwodnych liściach i dużych wonnych kwiatach; **B-1.** Wygrana w Totolotku (także w Loto); **B-15.** Rodzicielka; **B-23.** Zwierzę z rodziny żyraf zamieszkujące lasy dorzecza Konga; **C-6.** Specjalista w planowaniu przestrzennym miast; **C-19.** Nazwa, miano; **D-1.** Imię Boga Izraela; **D-23.** Akt prawodawczy rozporządzany przez króla; **E-22.** Symbol chemiczny aktywności (promieniotwórczy pierwiastek chemiczny liczbie atomowej 89); **F-1.** Foka obrączkowana; **F-23.** Robotnik w tartaku, pilarz; **G-22.** Symbol 1000 watów; **H-1.** Produkt otrzymywany z mleka; **H-23.** Odpowiedź na hasło; **J-1.** Jezioro tektoniczne w Afryce Wschodniej; **J-9.** Taniec krajów Ameryki Łacińskiej; **J-22.** Kazałnica; **K-5.** Tropikalne pnącze;

K-13. Wyższa uczelnia kształcąca księży; **L-1.** Walerian (1890-1962), generał, we wrześniu 1939 roku dowodził obroną Warszawy; **L-9.** Świńska trawa; **L-22.** O człowieku „nieposłusznym jak osioł”; **M-5.** Czarna magia; **M-13.** Wojskowe rozpoznanie stanowisk nieprzyjaciela; **N-1.** Przedmiot; **N-9.** Kawaleria; **N-22.** Kpina; **O-1.** Sztuczne włókno z Torunia; **O-13.** Tragiczne wydarzenie, wypadek.

Pionowo:

1-H. Zabieg pielęgnacyjny dłoni (zwłaszcza paznokci); **2-A.** Gatunek śliwy o małych, okrągłych, żółtych owocach; **3-H.** Respekt, poważanie; **4-A.** Nierozzerwany pocisk artyleryjski, niewybuch; **5-H.** Strój na plażę; **6-A.** Afrykański ssak z grupy antylop, głową przypominający bawoła a sylwetką konia; **7-J.** Państwo Ameryki Północnej; **8-A.** Siekacz, kiel, trzonowy lub

przedni; **9-J.** Oblubienica św. Józefa, Matka Chrystusa; **10-A.** Znana amerykańska stacja informacyjna (w skrócie); **11-J.** Polna granica. **12-A.** Organ powonienia; **13-J.** W starożytnej Grecji: skorupka gliniana służąca do sporządzenia notatek (skojarz z sądem skorupkowym); **15-A.** Nocny motyl; **16-J.** Łódź wiosłowa wyłożona z pnia drzewa; **18-J.** Dokument poświadczający dokonanie wynalazku; **20-J.** Mediolan dla Włochów; **21-A.** W wierzeniach starożytnych Greków: bóg - stwórca przedstawiony jako ibis; **22-I.** Pieszczotliwie o matce; **23-A.** Urząd sołtysa; **24-H.** Wieczorne pożegnanie; **25-A.** Pływa po morzach i oceanach; **26-H.** Albert (1879-1955), fizyk, autor (m.in.) teorii względności; **27-A.** Łowny kolorowy kurak - samiec ciecioriki.



Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 21. Życzymy powodzenia. (Redakcja).



o czym piszą inni w Polsce

Prawica w kraju jest rozbita. Jednak „pozytywną jaskółką” są próby jej odbudowy. Zgłaszają się coraz to nowi kandydaci do jednoczenia. Jak pisze „Gazeta Polska” (z 8 maja) kolejnym „jednoczycielem” stał się znany scenarzysta filmowy, adwokat Krzysztof Piesiewicz:

Dzieje się to w chwili, gdy partie umiarkowanej centroprawicy nie zyskują - zyskuje Samoobrona. Im większy po prawej stronie zamęt, tym większe szanse, że będziemy mieli podzieloną scenę polityczną między Millera i Leppera. SLD wyraźnie traci, stąd nerwowe ruchy jego liderów - najpierw rozpaczliwa walka o czerwcowy termin wyborów samorządowych, teraz obrona absurdalnego systemu wyboru ojców miasta - najpierw przez obywateli, potem przez rady. Partie umiarkowane - Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość - niespecjalnie straciły, ale też i nie zyskują. Gniew wyborców nie im napędza wiatr w żagle. Muszą dotrzeć do lepszych czasów. Niemniej ugrupowania te mogą stracić, gdy synonimem słowa prawica stanie się na powrót słowo „chaos”. Tak było przez całe lata. Nie można nikomu zabraniać próby powrotu na scenę polityczną. Trudno więc się dziwić, że sieroty po AWS szukają nowych liderów i zachowują się tak, jakby się nic nie stało - wystarczy powiedzieć wyborcom „znowu jesteśmy”. Jakby nie było totalnej porażki organizacyjnej, intelektualnej i w części również moralnej obozu skupionego wokół Mariana Krzaklewskiego i Jerzego Buzka. Alibi może im zapewnić Krzysztof Piesiewicz, człowiek mało kojarzony z politycznym konkretem, o nic nie obwiniany, niczym nie skompromitowany. Co się kryje za jego ofertą? Program „odrodzonego Ruchu Społecznego” napisany przez Piesiewicza to zbiór ogólników. Albo występują one w programie innych partii, albo też zrezygnowano z nich już dawno, bo były niewiele znaczącymi talmudycznymi określeniami, jakimi przetrzucali się felietoniści o chudeckich skłonnościach. Komentując powyższą opinię dodajmy, że - biorąc pod uwagę polskie realia społeczne - najbardziej realną siłą, która zdoła zatrzymać groźny dla kraju marsz postkomunistów jest protest społeczny. Doszło do niego w związku z forsowanym przez rząd Millera nowym kodeksem pracy, ograniczającym znacznie prawa pracownika. Na ulice Warszawy pod sztandarami „Solidarności” wyszło prawie 30 tys. ludzi. Rodzi się pytanie, czy taki jednorazowy sprzeciw wobec polityki postkomunistów zdoła się przerodzić w trwalszą strukturę. I pytanie najistotniejsze - czy centroprawica jest w stanie nadać temu ramy organizacyjne? Jak na razie partia K. Piesiewicza wydaje się być partią dobrych chęci, a to jest jeszcze zbyt mało.

Znany socjolog, prof. Ireneusz Krześciński z Uniwersytetu Warszawskiego w „Więzi” (maj 2002) tak ocenia sytuację w kraju:

Co nowy rząd zrobił dla społeczeństwa, dla Polski i... dla siebie? Z całą pewnością zrobił wiele dla siebie, dla swych sojuszników i dla najważniejszej części swego elektoratu, działając planowo w jego interesie, jak to wyrwało się jednemu z ważniejszych reprezentantów nowej ekipy. Podstawowym celem dotychczasowych działań rządu było umocnienie politycznej pozycji SLD w państwie, zapewnienie sobie możliwie bezwzględnej przewagi i stworzenie optymalnych warunków dla usytuowania własnego ugrupowania na trwałe w instytucjach państwa. Rządząca koalicja w taki sposób pojmując demokratyczną kontrolę władzy: sukces wyborczy rzekomo upoważnia ją do podejmowania decyzji zgodnych z własnym programem i zamysłem, bez liczenia się z aktualną opinią publiczną. Rząd ma zacząć „naprawę rządzić”, czyli bezpośrednio kierować w możliwie szerokim zakresie możliwie wieloma dziedzinami życia. Krokiem w tym kierunku była likwidacja większości rozmaitych agencji rządowych, rzekomo przynoszących same szkody i ogarniętych korupcją. Jeszcze bardziej istotna sprawa to początek likwidacji UOP [Urzędu Ochrony Państwa] - jednej z nielicznych instytucji państwa, od podstaw zbudowanych przez nową Rzeczpospolitą. Decyzje rządu pokazują szczególną niechęć nowej ekipy do reform, podjętych przez poprzedni rząd i rządzącą większość AWS. Pierwszą z tych decyzji było wstrzymanie nowej matury, co w praktyce stawia pod znakiem zapytania los całej, z takim trudem uzgadnianej reformy systemu edukacji. W ostatnich dniach stało się jasne, że rząd postanowił zlikwidować kasy chorych, a zatem - niezwykle istotną reformę służby zdrowia. Wrócić mamy do centralnego zarządzania przez państwo zdrowiem obywateli.

Lista tych niepokojących uwag sprowadza się do jednego: SLD dąży do całkowitego zawładnięcia państwem. Mówią o tym, zresztą nie do końca pełnym głosem niektórzy publicyści i politycy prawicy. Gdy naród się obudzi, może być o tyle za późno, że jedynym sposobem na ratowanie kraju będą ruchy społecznego niepokoju.

Jak dotąd, mówiąc o gasterbeiterach, odnosiliśmy problem do naszych rodaków. Już od dłuższego czasu z gasterbeiterami spotykamy się na własnym, krajowym podwórku goszcząc przybyszów głównie zza Bugu, ale przecież nie brakuje szukających w Polsce pracy Azjatów. Ci zresztą - np. Wietnamczycy - cieszą się dobrą opinią jako pracownicy, sumienni i

„tani”. Temat porusza prawnicowe „Nowe Państwo” (nr 4/2002):

Ilu gasterbeiterów pracuje w Polsce, nikt nie wie. Ich liczba od początku lat 90. stale rośnie. Szacunkowe dane mówią o 200-400 tysiącach, ale nie uwzględniają one handlarzy. A wystarczy pójść na pobliski bazar, by przekonać się, że obcokrajowców pracuje u nas znacznie więcej. Wiadomo na pewno, że w wyniku tylko jednej akcji „Pobyt” (prowadzonej wspólnie przez policję, Straż Pożarną i Krajowy Urząd Pracy i polegającej na zamykaniu z zaskoczenia „w kotle” grup cudzoziemców i kontroli legalności ich pobytu w Polsce) w ciągu trzech miesięcy deportowano ponad 2,5 tysiąca osób. A to jedynie ci, którzy „dali” się złapać, czyli wierzchołek góry lodowej. Można już mówić o specjalnościach poszczególnych narodowości. Ukraińcy, ale też Rosjanie, Litwini i Białorusini są chętnie zatrudniani na budowach i przy wszelkiego rodzaju pracach remontowych. Kobiety zazwyczaj pracują jako szwaczki, opiekują się dziećmi, sprzątają domy. Wietnamczycy handlują ciuchami albo prowadzą bary z kuchnią orientálną. Ich charakterystyczne budki na stałe wtopiły się już w krajobraz wielu polskich miast. Zazwyczaj właściciel baru pracuje legalnie, ale zatrudniani przez niego rodacy - już nie. Rosjanie po latach przywożenia do nas wszelkiego rodzaju towarów przerzucili się na handel pirackimi płytami CD, grammi Play Station oraz filmami DVD. Rumuni, najczęściej Cyganie, tradycyjnie nie mają stałej pracy i zajmują się żebractwem. A większość przydrożnych prostytutek, tak zwanych tirówek, to obywatelki Bułgarii. Zupelnym nowum, co zapewne zaskoczy czytającego, jest nielegalna praca... obywatele państw Europy Zachodniej, głównie Niemców, Holendrów i Francuzów. Najczęściej pracują oni przy budowach supermarketów i hurtowni. W odróżnieniu od przybyszów ze Wschodu, którzy podejmują się prostych zajęć, zachodni obywatele są zatrudniani na stanowiskach wymagających wysokich kwalifikacji - jako techniczna kadra kierownicza czy w nadzorze technicznym.

Otwarcie świata dla Polski i Polski dla świata - co jest zjawiskiem naturalnym - ma także negatywne strony. Napływ, najczęściej niekontrolowany przybyszów ze Wschodu, przynosi wiele problemów, które nabierają groźnych wymiarów. To w dużej mierze stamtąd płynie do Polski fala chorych na AIDS. Choć oczywiście to nie jedyne źródło zakażeń. Ciągłe jednak choroby, która w Polsce pogłębia się coraz bardziej jest niskie morale różnych grup społecznych. Lekarze stanowią jedną z bardziej ostatnio głośniejszych pod tym względem grup zawodowych. Nie tak dawno prawdziwy szok Polacy przeżyli po ujawnieniu współudziału lekarzy z Łodzi w procederze handlu zwłokami.

PRASOZNAWCA



Polacy na Zachodzie

ŚWIĘTO KONSTYTUCJI

3 maja w kościele polskim w Paryżu, przy rue Saint-Honoré, przedstawiciele Ambasady i Konsulatu RP oraz wierni i kapłani Polskiej Misji Katolickiej we Francji modlili się w intencji Ojczyzny. Uroczysta Msza św. rozpoczęła się o godzinie 11. Procesję do ołtarza poprzedziło wprowadzenie pocztów sztandarowych, które zajęły miejsce po obydwu stronach prezbiterium. Mszy św. koncelebrewanej przewodniczył proboszcz parafii Wniebowzięcia Matki Bożej ks. kan. Wacław Szubert. Główny celebrans powitał przybyłych gości w osobach: ambasadora RP Jana Tombińskiego z małżonką, ministra pełnomocnego Ambasady RP Sławomira Czarlewskiego, ministra pełnomocnego ds. ekonomicznych Andrzeja Szteligę z małżonką, Elżbietę Salamon - konsula RP, reprezentującą Konsula Generalnego w Paryżu, a także attaché wojskowego Marka Terleckiego z małżonką. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. infułat Witold Kiedrowski (fot.). Kaznodzieja podkreślając orędownictwo Matki Bożej, zwrócił uwagę na świętych i błogosławionych, którzy w czasach wielkich dramatów narodowych przyczynili się do obrony wiary i odrodzenia ducha narodu, dając swoim życiem świetlany przykład. Wśród XIX-wiecznych postaci podkreślił zasługi: bł. Honorata Koźmińskiego, założyciela wielu żeńskich zgromadzeń zakonnych; bł. Marceliny Darowskiej, współzałożycielki siostr Niepokalanego Poczęcia NMP, poświę-



FOT. H. TALKO

o dziedzictwo narodu polskiego.

Na zakończenie liturgii ks. Wacław Szubert podziękował wszystkim uczestnikom Mszy św. i zaprosił ich na spotkanie do salek parafialnych.

Msza św. w intencji Ojczyzny i spotkanie wiernych, w tym licznej grupy kombatanów, były pierwszym punktem obchodów uroczystości Matki Bożej Królowej Polski w Paryżu.

Ks. TADEUSZ DOMŻAL

3 MAJA W SALI PLEYEL

W dniu 3 maja, z okazji Święta Konstytucji 1791 r., w Sali Pleyel w Paryżu odbył się uroczysty koncert w wykonaniu Kwartetu Śląskiego oraz pianisty Pawła Kowalskiego zorganizowany przez Ambasadę RP we Francji. Wydarzenie to poprzedzone zostało wytwornym koktajlem.

W holu tej prestiżowej sali koncertowej przybywających gości witał ambasador RP

wiciele francuskiej administracji i środowisk pozarządowych, polskie organizacje emigracyjne. W słowie wstępnym poprzedzającym koncert ambasador Tombiński w sposób niesłychanie syntetyczny, ale przekonujący przedstawił historię Polski i Konstytucji 3 Maja, podkreślając fakt, że „akt konstytucyjny jest stałym powodem do dumy narodowej: wykazywał bowiem istnienie woli politycznej do odnowy, reformy państwa, uczynienie go silnym i dobrze rządzonym. Polska próba konstytucyjna z 1791 roku była uwerturą debaty europejskiej o rządach prawa, którą tak wspaniale scharakteryzował w 1875 r. Victor Hugo jako stałą opozycję między la loi et le droit”. Jak podkreślił szef polskiej dyplomacji we Francji, „po II wojnie światowej komunistyczne władze starały się ograniczyć znaczenie symboliczne dnia 3 maja do jego odniesień jedynie historycznych, znosząc święto Konstytucji. Nie bez znaczenia było i to, że dzień 3 maja jest dla Polaków także świętem Matki Boskiej Królowej Polski, a więc okazją do manifestowania jednocześnie przywiązania do suwerenności i tradycji narodowej, jak i przekonań religijnych”. Wygłoszone przemówienie adresowane było głównie do francuskich gości. Ambasador J. Tombiński uwypuklił tradycję Święta Konstytucji 3 Maja zwracając uwagę na jego znaczenie jako czynnika integrującego naród, podobnie, jak święto 14 lipca we Francji. Powiedział, iż istotną sprawą jest

kontynuowanie dzieła reform w duchu polskiej Konstytucji będącej źródłem narodowej mobilizacji. Mówca zaakcentował również starania Polski do włączenia się w struktury UE. „Przygotowywane wejście do Unii Europejskiej postrzegane jest w Polsce jako czynnik gwarantujący długotrwały stabilny rozwój, dający jednocześnie szansę na zachowanie suwerenności narodowej, jak i na udział w rozwoju świata”. Ambasador RP podkreślił znaczenie polskiej emigracji żyjącej poza granicami RP i jej udział w rozwoju suwerennej Polski. Zgodnie z decyzją Senatu RP dzień 2 maja staje się Świętem Polonii. „Historia sprawiła, że Francja stała się dla setek tysięcy Polaków drugą ojczyzną, a i w Polsce możemy odszukać wiele osób, noszących w sobie francuską krew. Dzieło integracji europejskiej pozwoli te związki jeszcze bardziej uwidocznic, a dokonująca się od pokoleń integracja grup społecznych przygotowuje integrację na skalę państw”. Na zakończenie swego wystąpienia Ambasador pozdrowił przybyłą na koncert wicemarszałek Sejmu RP Jolantę Danielak, która podczas swego pobytu we Francji spotkała się z niektórymi polskimi organizacjami i instytucjami, jak też min. Danutę Huebner, stojącą na czele urzędu koordynującego całość przygotowań do członkostwa w UE.

W drugiej części wieczoru odbył się pełen polotu, wyborny koncert, w którym obdarzeni wielkim talentem muzycy z mestrą wykonali trudne utwory Szymanowskiego i Zarebskiego, a także zachwycili słuchaczy znakomitą wykonaniem genialnej muzyki Fryderyka Chopina.

TEKST I FOT. ZBIGNIEW ROLSKI



we Francji Jan Tombiński z małżonką (fot.) w towarzystwie wyższych rangą pracowników ambasady. W Święcie Narodowym RP, tym razem wzięli udział przedstawiciele korpusu dyplomatycznego (ok. 30 ambasad), senatorowie i posłowie (m.in. J. L. Bourlanges, Y. Gaillard) przedsiębiorcy (np. E. Leclerc), przedsta-

wiec wiciele francuskiej administracji i środowisk pozarządowych, polskie organizacje emigracyjne. W słowie wstępnym poprzedzającym koncert ambasador Tombiński w sposób niesłychanie syntetyczny, ale przekonujący przedstawił historię Polski i Konstytucji 3 Maja, podkreślając fakt, że „akt konstytucyjny jest stałym powodem do dumy narodowej: wykazywał bowiem istnienie woli politycznej do odnowy, reformy państwa, uczynienie go silnym i dobrze rządzonym. Polska próba konstytucyjna z 1791 roku była uwerturą debaty europejskiej o rządach prawa, którą tak wspaniale scharakteryzował w 1875 r. Victor Hugo jako stałą opozycję między la loi et le droit”. Jak podkreślił szef polskiej dyplomacji we Francji, „po II wojnie światowej komunistyczne władze starały się ograniczyć znaczenie symboliczne dnia 3 maja do jego odniesień jedynie historycznych, znosząc święto Konstytucji. Nie bez znaczenia było i to, że dzień 3 maja jest dla Polaków także świętem Matki Boskiej Królowej Polski, a więc okazją do manifestowania jednocześnie przywiązania do suwerenności i tradycji narodowej, jak i przekonań religijnych”. Wygłoszone przemówienie adresowane było głównie do francuskich gości. Ambasador J. Tombiński uwypuklił tradycję Święta Konstytucji 3 Maja zwracając uwagę na jego znaczenie jako czynnika integrującego naród, podobnie, jak święto 14 lipca we Francji. Powiedział, iż istotną sprawą jest



Polacy na Zachodzie

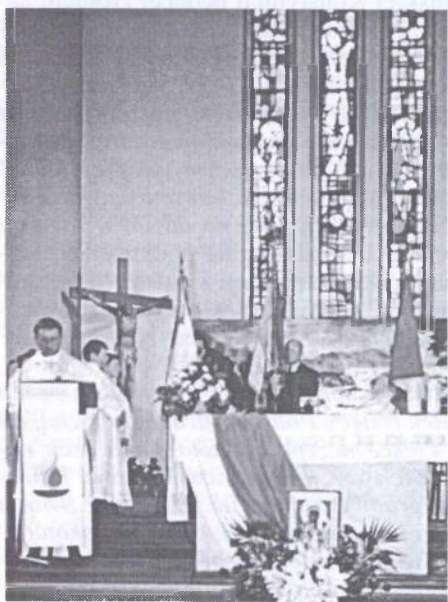
3 MAJA

Prawdziwe umiłowanie Ojczyzny, myśl wolna i nieskrępowana, którą światła głowa zrodziła, dniem 3 maja 1791 zapisały się w naszej historii i dziś świętem radosnym i dumnym go obchodzimy. Ile jednak lat nam było potrzebnym, aby demokratycznie i jawnie cieszyć się tym wydarzeniem, które choć krótko, ale już przeszło dwa wieki temu radowało naszych dziadków, a dopiero rok 1989 pozwolił nam i naszym dzieciom obchodzić je w Kraju w pełnej wolności i radości.

W ten dzień majowy, gdzie tylko Polak osiadł, urządzone są uroczystości upamiętniające Konstytucję 3 Maja. Polonia w ten piękny sposób łączy się z Krajem.

We Francji w tym roku obchody związane z tą znaczącą dla nas datą, szczególnie uroczyste i bogato zostały zorganizowane w Alzacji, gdzie z inicjatywy zespołu pieśni i tańca „Polonia” z Mulhouse i przy współudziale Polskiego Zgromadzenia Katolickiego i „Millenium” oraz pod prestiżowym patronatem Konsulatu Generalnego w Strasburgu przedstawiono bogaty program „La Pologne en fête”.

Obchody polskiego Święta Narodowego rozpoczęły się już w dniu 29 kwietnia, w którym to został w merostwie w Wittelsheim wystawiony rękopis Konstytucji 3 Maja, a oglądać go można było aż do dnia 10 maja. Dom Polski w tymże mieście przez cztery dni gościł wystawę poświęconą Krakowowi. Najwięcej jednak wydarzeń zarezerwowała sobota 4 maja. Obchody rozpoczęto o godzinie 17.30 uroczystą Mszą świętą. Celebrował ją ksiądz Ryszard Górski po polsku i francusku, toteż miejscowy



kościół Notre-Dame de Rosaire wypełniła nie tylko Polonia, ale także i Francuzi, którzy z niecierliwością przyglądali się licznie przybyłym w strojach ludowych, koniuszach czy uniformach ułańskich Polakom. Organową oprawę Mszy zapewnił Jean Michel Panek, a chór „Dzwon Maryi”, który prowadzi Stanislas Dudeczyk wniósł wiele wzruszenia i dostojności odśpiewując liczne pieśni okolicznościowe.

Począwszy od godziny 19.00 sala teatralna w Wittelsheim wypełniła i

przepełniła się gośćmi. Święto Polski stało się jednocześnie świętem miejscowym, na które wśród oficjalnych gości przybyli ze

strony francuskiej: Denis Rieseemann - mer Wittelsheim, Jean-Claude Delbarre - radny regionu, Richard Lasek - mer Bollwiller, Louis Feder - mer Pulversheim, a także René Arnold - mer honorowy Wittelsheim.

Po odśpiewaniu hymnów narodowych, polskiego i francuskiego, aby tradycji stało się zadość, ze sceny ruszył polonez w wykonaniu zespołu Polonia. W oficjalnym otwarciu, w którym kolejno głos zabrali: Alfred Kałużyński - prezes Polskiego Związku Katolickiego, Wanda Kalińska - Konsul Generalny ze Strasburga i Denis Rieseemann - mer Wittelsheim, przypomniano niezwykle historię powstania tej pierwszej w Europie konstytucji, z którą nasi dziadkowie łączyli tak wiele nadziei, która niosła wizję na niepodległość i postęp. Mer Wittelsheim przypomniał również historię polskich emigrantów w tej części Alzacji, którym gorąco podziękował za wkład pracy w gospodarczym rozwoju regionu. Swoje wystąpienie zakończył nadzieją, że mimo zaniku działalności zagłębia potasu, osiadła tutaj Polonia pozostanie nadal, radując wszystkich między innymi wesołym i barwnym folklorem.

Rozpoczęła się część artystyczna wieczoru, w której przez scenę przewinęło się ponad 80 artystów. Zaczęli oczywiście najmłodsi, dzieci z polskiej szkoły pod kierunkiem pani Elżbiety Krawczyk przygotowały spektakl, po nich z regionalnymi tańcami wystąpili harcerze z Bollwiller, ustępując następnie miejsca zespołom „Polonia” i „Orzeł Biały”, które barwnie i radośnie roztańczyły całą scenę i serca widzów. Przy tej okazji war-



to zaznaczyć, że w tych polonijnych zespołach występują nie tylko Polacy, ale również i Francuzi, którzy doskonale radzą sobie z polskimi przyśpiewkami.

Nie zabrakło również specjalów polskiej kuchni, których można było skosztować w przerwie spektaklu, towarzyszyły im do wyboru polskie piwo i alzackie wino. Po występach, w późnych godzinach wieczornych kontynuowano zabawę.

Obchody uroczystości trzecimajowych zawdzięcza Wittelsheim inicjatywie zespołu Polonia z Mulhouse, który od 55 lat aktywnie bierze udział w życiu miejscowym, godnie reprezentując Polskę, a prezes zespołu Edouard Garczyński, na którego konczie jest wiele pięknych akcji kulturalnych, nie ukrywa, iż ma nadzieję zarazić swoim entuzjazmem i porwać w wir wspólnej przyszłorocznej organizacji święta Konstytucji 3 Maja inne regiony Francji.

INF. I FOT. AGATA KALINOWSKA-BOUVY

PIELGRZYMKA DO PARAY-LE-MONIAL 2 CZERWCA 2002

Serdecznie zapraszam Rodaków - 2 czerwca - na pielgrzymkę do Paray-le-Monial - sanktuarium Najś. Serca Pana Jezusa, **W programie:**

9⁴⁵ - Różaniec przy kaplicy w parku (możliwość spowiedzi); 10³⁰ - Msza św. polowa; 12¹⁵ - Obiad - piknik; 14¹⁵ - Przesłanie zawarte w objawieniach oraz istota kultu Najśw. Serca Jezusowego; 15³⁰ - Procesja Eucharystyczna do czterech ołtarzy; 17⁰⁰ - Zakończenie pielgrzymki.

Proszę organizację katolickie o przybycie ze sztandarami oraz chóry parafialne o upiększenie uroczystości śpiewem.

Ks. ADAM SZYMCAK TCHR.

KAPELAN POLAKÓW W BASENIE GÓRNICZYM MONTCEAU-LES-MINES

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Wiesław Tomkiewicz - Metz, Amneville, Clouange, Rombas, Ste Marie aux Chênes, Ternel	565,00 euros
Ks. Ryszard Górski	1050,00 euros
w tym:	
Par. Mulhouse	367,00 euros
Par. Pulversheim	233,00 euros
Par. Wittelsheim	450,00 euros
Ks. Jan Domański OMI - Lens	130,00 euros

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonoise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

MATKA BOSKA CZĘSTOCHOWSKA W BAZYLICE N.D. DE FOURVIERE W LYONIE

Wychodząc ze swego jasnogórskiego sanktuarium, Maryja okazała się nam wszystkim w sposób szczególny Matką. Matka bowiem nie tylko oczekuje na swoje dzieci we własnym domu, ale idzie za nimi wszędzie, gdzie one zakładają swoje domy. (Jan Paweł II)

Parafia polska w Lyonie, której przewodniczy ks. proboszcz Tadeusz Hońko przygotowuje się, wraz z wicerektorem Polskiej Misji Katolickiej ks. Tadeuszem Śmiechem do szczególnej uroczystości wprowadzenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej do bazyliki Notre-Dame de Fourvière w Lyonie.



Projekt intronizacji, którego inicjatorem jest polski przewodnik w bazylice lionńskiej (członek istniejącej od kilkunastu lat grupy przewodników wolontariuszy), spotkał się od razu z poparciem i życzliwością rektora tutejszej świątyni - Emmanuela Payen. Pierwsze spotkanie ks. Hońko, przedstawicieli parafii i francuskiego księdza, miało miejsce we wrześniu 2001 r. Wpisana na listę Światowego Dziedzictwa Dóbr Kultury UNESCO, wzniesiona na wzgórzu, bazylika Notre-Dame de Fourvière, którą widać niemal z każdego punktu miasta, uważana jest za symbol Lyonu. Tutaj zatrzymują się wszystkie pielgrzymki, udające się do Lourdes i La Salette.

Sanktuarium zbudowane jest w miejscu męczeństwa pierwszych chrześcijan. W II wieku na wzgórzu Fourvière istniała liczna wspólnota chrześcijańska, skupiona wokół św. Pothin, pierwszego biskupa i ucznia św. Jana (poprzez Polikarpa). Św. Pothin wprowadził na Fourvière kult Maryi, przywożąc z Grecji jej ikonę. Bazylika powstawała w ciągu XII-XIV w. Jest ona wotum dziękczynnym, złożonym Maryi przez mieszkańców miasta i władze kościelne, za otrzymane na przestrzeni wieków łaski i uratowanie Lyonu od śmiertelnych chorób (m.in. dżumy i cholery) w XVII i XIX w. Bazylika zyskała

ostateczną formę po wojnie francusko-pruskiej (1870). Wojska pruskie dostały trzy razy rozkaz zniszczenia miasta. Usilne modlitwy mieszkańców i prośby o ratunek, skierowane do Notre-Dame de Fourvière, uniemożliwiały zamiary wroga. Z wdzięczności za uratowanie miasta przed zagładą, katolicy Lyonu podjęli decyzję o budowaniu bazyliki, która do dziś góruje nad miastem. Została ona zrealizowana według projektu architekta Pierre Bosan; w 1872 r. położono kamień węgielny, w 1896 r. bazylika została poświęcona.

Świątynia jest zbudowana w stylu bizantyjskim. Według założeń architekta, z zewnątrz jest to wieża obronna, która chroni miasto („Wieża Dawidowa”). Cała dekoracja wewnętrzna i mozaiki, witraże, kaplica poświęcone są Maryi, tworząc „Dom Złoty” dla Królowej Nieba i Ziemi. W 1986 r. Ojciec Św. Jan Paweł II, w czasie swej wizyty w Lyonie, udzielił z bazyliki błogosławieństwa miastu i jego mieszkańcom. Na pamiątkę została wmurowana u wejścia do sanktuarium płyta z napisem.

Pojawienie się i obecność kopii Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w bazylice Notre-Dame de Fourvière będzie wydarzeniem wielkiej wagi, nie tylko dla Polaków w Lyonie i w regionie. Intronizacja drogiego nam Wizerunku, w miejscu tak bliskim mieszkańcom Lyonu, przyczyni się do pogłębienia związków zaprzyjaźnionych ze sobą od wieków obu narodów. Ponadto pielgrzymi ze wszystkich krajów, przebywający w Lyonie, pielgrzymi, którzy otrzymali łaski za pośrednictwem Matki Boskiej Częstochowskiej będą szczęśliwi, że mogą ujrzeć jej wizerunek w bazylice Notre-Dame de Fourvière.

W ten sposób jedność duchowa dwóch wzgórz: Fourvière i Jasnej Góry oraz dwóch sanktuariów: bazyliki lionńskiej i bazyliki częstochowskiej wyrazi symboliczne królestwo Maryi i Jej obecność w całym świecie.

Już od kilku miesięcy, a zwłaszcza w ciągu ostatnich tygodni pracujemy - przedstawiciele parafii wraz z ks. E. Payen, ks. T. Śmiechem i ks. T. Hońko - nad całym projektem i jego różnymi aspektami (strona materialna i wymiar duchowy przedsięwzięcia). O naszych planach został także powiadomiony papież Jan Paweł II.

Kopia Cudownego Obrazu, przeznaczona dla bazyliki Notre-Dame de Fourvière, która powstała w ciągu czterech miesięcy, jest już niemal gotowa. Została ona wykonana przez p. Krystynę Kwiatkowską - mieszkającą u stóp sanktuarium jasnogórskiego - z którą nawiązaliśmy kontakt dzięki ojcom paulinom z Częstochowy.

Pani Krystyna jest autorką kopii Cudownego Obrazu dla Ojca Świętego Jana Pawła II i dla innych osobistości Watykanu, jak również dla polskich parafii w różnych krajach. Wykonała już m.in. prace dla Polaków w Stanach Zjednoczonych, Austrii, Belgii i Włoch. Powstał również projekt oprawy plastycznej Ikony, przedstawiający zarys bazyliki jasnogórskiej i nasz symbol narodowy: orzeł w koronie. Autorką jest s. Ewa Maria Sienicka z Warszawy, która zaprojektowała ostatnio wystrój kaplicy Adoracji Najświętszego Sakramentu w bazylice na Jasnej Górze.

W roku 2002 Polacy będą obchodzić 620 rocznicę obecności w Polsce Matki Boskiej Częstochowskiej i jej cudownej Ikony sprowadzonej z Konstantynopola za pośrednictwem Rusi (1382). Ponadto w maju 1656 roku król Jan Kazimierz poświęcił swoją Ojczyznę, zagrożoną przez wroga mocarstwa, Matce Boskiej Królowej Polski, tak bliskiej Polakom i znanej w epoce z wielu cudów.

Naszą uroczystość planowaliśmy początkowo na 3 Maja, jednak z różnych przyczyn, w tym materialnych, a także remontowych związanych z pracami w bazylice, została ona przesunięta na 6 października 2002 r., w przeddzień święta Matki Bożej Różańcowej. Uroczystość odbędzie się w czasie Mszy św. koncelebrowanej przez ks. abpa seniora Stanisława Szymeckiego w bazylice Notre-Dame de Fourvière o godz. 11. Ma również przyjechać z Częstochowy generał zakonu paulinów ojciec Izidor Matuszewski (wybrany ostatnio na to stanowisko, w chwili kiedy nawiązywaliśmy kontakt z Jasną Górą, był on jej przeorem).

Należy nadmienić, że w bazylice Notre-Dame de Fourvière znajduje się już rzeźba przedstawiająca Matkę Boską Fatimską. Została ona sprowadzona z Portugalii i wprowadzona do bazyliki w 1994 roku przez wspólnotę portugalską, zamieszkującą w Lyonie.

Ks. E. Payen wyznał sam, że jego marzeniem jest, aby w przyszłości znalazły się w bazylice wszystkie cudowne wizerunki Matki Bożej. Nasz projekt być może stał się dla niego inspiracją. Za kilka miesięcy kopia Cudownego Obrazu z Częstochowy stanie obok rzeźby Matki Boskiej Fatimskiej. W przyszłości dołączy do nich Matka Boska z Lourdes. Oto piękny obraz i wymowny symbol dla jednoczących się narodów, w duchu wartości chrześcijańskich, za pośrednictwem Matki Boga, w „rodzinnej Europie”.

MARIA TERESA DIUPERO

Osoby, które chciałyby dołożyć swoją cegiełkę prosimy o wystawienie czeku na konto: Fondation Fourvière - pour l'Icône de Częstochowa. Adres: Fondation Fourvière 8, Place de Fourvière, 69005 Lyon. Aby nasz projekt mógł być zrealizowany w jak najlepszych warunkach, potrzebujemy pomocy duchowej i materialnej. Każdy dar będzie cenny. Wszystkim, którzy już odpowiedzieli na nasz apel organizatorzy składają serdeczne „Bóg zapłać”.



Polacy na Zachodzie

STELLA-PLAGE:

TRADYCYJNY WEEKEND ZWIĄZKU KRUCJATY

Pytają niektórzy, dlaczego weekendem nazywamy spotkanie w Stella, które właściwie odbywa się w środku tygodnia. A to dlatego, że w latach 1971-72, kiedy rozpoczęły się te zjazdy dzieci u księży oblatów, odbywały się one właśnie w końcu tygodnia i we wrześniu, przed rozpoczęciem roku szkolnego. Daty wakacji się zmieniły, zdecydowano więc jeździć do Stella podczas wakacji wiosennych i w tygodniu, by jak najwięcej duszpasterzy mogło również przyjechać, bo wiadomo, że w soboty i niedziele księża mają obowiązki w parafiach. Nazwa „Weekend” pozostała dla tradycji.

I tak 9-10-11 kwietnia 70 osób przyjechało do Stella-Maris gdzie czekała załoga ośrodka i wymarzone słońce. 55 dzieci i 15 opiekunów zawitało przed południem, zrobiło się gwarno na placu i radośnie. Ci, co tu przybyli po raz wtóry, pomagali „pierwszakom” ulokować się w sypialniach, by jak najszybciej iść wspinać się na piaszczyste wydmy, bo to zawsze najwspanialsza zabawa dla dzieci i niektórych dorosłych, którzy mają jeszcze dryg i siłę do wspinaczki. W tym roku dużo dzieci skorzystało z sanek wypożyczonych w ośrodku - wspaniały pomysł ze strony dyrekcji. Inna nowość: można było wypożyczyć również rowery i przejechać się aż do morza, jeżeli ktoś miał na to ochotę. Dni te wypełnione były spacerami po pla-

ży, zabawami, wypoczynkiem, ale również i modlitwą. Krucjata nie zapomina o obowiązku chrześcijańskim modlitwy przed i po jedzeniu, jak również o Mszy świętej, podczas której ks. Andrzej Góźdz, dyrektor Związku, zainteresował dzieci pytaniami, na które najodważniejsi bardzo dobrze odpowiadali.

Wesoło było również w refektarzu, kiedy grupa z Roubaix, pod przewodnictwem pani Anne-Marie, wystąpiła kilkakrotnie z polskimi piosenkami z repertuaru „Arki Noego”. Dowiedzieli się niektórzy, czego jeszcze nie wiedzieli, że... *taki duży, taki mały, taki gruby, taki chudy może świętym być!* Przypatrując się niektórym sędziwym głowom mężczyzn, zadawano pytania, czy taki „łysy” też może świętym być.

W środę był dzień odwiedzin. Cieszyliśmy

się kiedy odwiedzili nas: ks. Daniel Żyliński i jego mama z Lievin, ks. Jerzy Wizner z Marles-Calonne, ks. Stanisław Florczak z Noeux, ks. Michał Rybczyński z Dourges, ks. Jacek Pająk z Barlin, który zawsze z humorem podchodzi do każdej sprawy. Bóg zapłać za dodanie nam otuchy na przyszłość. Były z nami również siostry

felicjanki z Bruay: s. Lucjana i s. Czesława, organistka, która przygrywała nam podczas Mszy świętej. Docenialiśmy także chwilę kiedy ks. Andrzej grał na gitarze i mobilizował dzieci do śpiewu na chwałę Bożą. I tak minęły trzy dni spędzone w radosnej, polskiej atmosferze. Zaznaczyć trzeba, że były tu dzieci z polskich parafii: Roubaix, Dourges, Noyelles-Mericourt, Harnes, Avion-Billy-Lievin, Houdain i Bruay-Divion. Dziękując wszystkim za przyjacielską atmosferę tu stworzoną, dziękowaliśmy Bogu za słońce i za to, że wszystko bardzo dobrze się odbyło. W dowód

wdzięczności dla organizatorów były szczere oklaski i wspólny śpiew „Życzymy, życzymy...” na zakończenie tegorocznego spotkania w Stella-Maris.

Dziękujemy ks. Józefowi Kuroczykiemu i ks. Leonowi Brzezinię za umożliwienie dzieciom przyjazdu do Stella, a panom Jean-Claude i Markowi za przyjmowanie nas wszystkich zawsze z uśmiechem i szczerem, otwartym sercem. «Bóg zapłać» wszystkim!

Króluj nam, Chryste! Zawsze i wszędzie!

PREZESKA

JEANNE SIEMIATKOWSKA

PS Wygrany bilet do Lourdes w dorocznej loterii Związku Krucjaty Eucharystycznej: n° 1154.

**2 CZERWCA 2002 - 20. ROCZNICĘ
ŚWIECEN KAPLAŃSKICH OBCHODZĄ:**

**KS. JERZY CIECHOMSKI
I KS. TADEUSZ HOŃKO**

*Z tej szczególnej okazji
rektor PMK we Francji ks. prał. Stanisław Jeż
oraz Redakcja „Głosu Katolickiego”
życzą Czcigodnym Jubilatom
obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.*

W związku z jubileuszem 25-lecia kapłaństwa

KS. TADEUSZA ŚMIECHA

Msze św. w intencji Jubilata zostaną odprawione:
w parafii św. Genowefy - 30 maja o godz. 20⁰⁰ oraz
w kościeł Wniebowzięcia NMP - 2 czerwca o godz. 11⁰⁰

LENS: ZWIĄZKOWY ZJAZD BRACTW RÓŻAŃCOWYCH

Ks. dyr. A. Ptaszkowski
i Zarząd Bractw Różańcowych we Francji
zawiadamia, że 4 czerwca odbędzie się
doroczny zjazd Bractw.

Msza św. o godz. 10⁰⁰ w kościele „Millennium” w Lens.
Uprzejmie prosimy o obecność prezeski poszczególnych
Bractw Różańcowych wraz z delegacjami - za co z góry dziękujemy.

ELŻBIETA DŁUBAK - SEKRETARKA ZWIĄZKU

STOWARZYSZENIE ŚWIĘTEGO WINCENTEGO A PAULO

**SERDECZNIE ZAPRASZA NA
WYPRZEDAŻ - WENTĘ**



która odbędzie się w dniach: **1 i 2 czerwca 2002** (w
godz. 11⁰⁰-18⁰⁰) przy parafii św. Genowefy
(18, rue Claude Lorrain w Paryżu - M^o Exelmans).
Dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne.

TV POLONIA

27.05 - 2. 06. 2002

PONIEDZIAŁEK 27.05.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Witrażownictwo 9¹⁰ Język filmu 9²⁵ Katalog zabytków: Hrebenne 9³⁵ Katedra Kościoła Polskokatolickiego - reportaż 9⁵⁰ Małe ojczyzny 10¹⁵ Od A do Z 10²⁵ Historia festiwalu opolskich 11⁰⁵ Wilki morskie - dla dzieci 11³⁵ Klan - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Sensacje XX wieku 13¹⁰ Modrzejewska - serial 14²⁵ Ze sztuką na ty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Witrażownictwo 15³⁵ Język filmu 15⁵⁰ Katalog zabytków: Hrebenne 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ Między Odrą a Renem - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Drzwi do lasu - dla dzieci 17⁵⁵ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 18⁰⁰ Wilki morskie - dla dzieci 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Sport 20⁰¹ Pogoda 20¹⁰ Gala Teraz Polska 21³⁰ Modrzejewska - serial 22⁴⁵ Sportowy tydzień 23³⁵ Berliński express - magazyn 23⁴⁵ Monitor 0⁰⁵ Sportowy flesz 0¹⁰ Przyłbice i kaptury - serial 1¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 1²⁵ Prośbę słońca 1³⁵ Wiadomości 2⁰⁰ Sportowy flesz 2⁰⁵ Klan - serial 2³⁰ Modrzejewska - serial 3⁴⁵ Złote łany - serial dok. 4¹⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 4²⁰ Zaproszenie 4⁴⁰ Sportowy tydzień 5³⁰ Między Odrą a Renem - magazyn

WTOREK 28.05.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Eurofolk - Sanok 9⁰⁵ Folkowy Fonogram Roku 2002 9³⁵ Podróże kulinarne 10⁰⁰ Gwiazdzbior polskiego sportu 10³⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 10³⁵ Na żywioł - dla dzieci 11⁰⁰ Molly - serial 11³⁰ Klan - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Berliński express - magazyn 13¹⁵ Plebania - serial 13⁴⁵ Szansa na sukces 14⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Krewni i Znajomi Królika - program muzyczny 15³⁰ Inni - film dok. 16⁰⁰ Panorama 16²² Pogoda 16³⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 17³⁵ Na żywioł - dla dzieci 18⁰⁰ Molly - serial 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Sport 20⁰¹ Pogoda 20⁰⁵ Raszyn 1809 - film dok. 21¹⁵ Plebania - serial 21⁴⁰ Historia festiwalu opolskich 22²⁵ 997-magazyn kryminalny 23⁰⁰ Forum 23⁴⁵ Monitor 0⁰⁵ Sportowy flesz 0¹⁰ Kolejka - Lista przebojów 0⁴⁰ Przygrywka - serial 1¹⁵ Reksio 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Klan - serial 2²⁵ Plebania - serial 2⁵⁰ Za ścianą - film fab. 3⁴⁵ Gwiazdzbior polskiego sportu 4¹⁰ Raszyn 1809 - film dok. 5²⁵ 997 - magazyn kryminalny

ŚRODA 29.05.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Dobre książki - magazyn 9²⁰ Przyrodnicy 9⁴⁰ Forum 10³⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 10³⁵ Nie tylko dinozaury - dla dzieci 10⁴⁰ Papierowy teatrzyk - dla dzieci 10⁵⁵ Z dziecię-

cej polki 11⁰⁰ Trzy misie - dla dzieci 11³⁰ Klan - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Raszyn 1809 - film dok. 13²⁵ Komedia małżeńska - film fab. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Dobre książki - magazyn 15⁴⁰ Przyrodnicy 16⁰⁰ Panorama 16²² Pogoda 16³⁰ Kontrowersje - program publicystyczny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 17³⁵ Nie tylko dinozaury - dla dzieci 17⁴⁰ Papierowy teatrzyk - dla dzieci 17⁵⁵ Z dziecięcej polki - dla dzieci 18⁰⁰ Trzy misie - dla dzieci 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁶ Pogoda 20⁰⁵ 39. KFPP OPOLE 2002 22⁰⁰ Wieści polonijne 22¹⁵ 39. KFPP OPOLE 2002 1²⁰ Przygody Świerszczyka 1³⁰ Wiadomości 1⁵² Sport 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Bez końca - dramat 4¹⁰ Gniewa, ludzie, Paryż - reportaż 4³⁰ Wieści polonijne 4⁴⁵ Skarbiec magazyn historyczno-kulturalny 5¹⁰ Polskie smaki 5³⁰ Kontrowersje - program publicystyczny

CZWARTEK 30.05.2002

6⁰⁰ Iluminacja - film fab. 7²⁵ Wielka sztuka Stefana Stuligrosza 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Wybrać Boga - reportaż 9²⁰ Wieści polonijne 9³⁵ Raport - film fab. 10⁴⁰ Suplikacje ks. Jana Twardowskiego 11⁰⁰ Dziecięce festiwale: KONIN 2000 11⁵⁰ Złotopolscy - serial 12¹⁵ Kardynał Stefan Wyszyński - reportaż 13⁰⁰ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 13³⁰ Obywatel Piszczek - film fab. 15¹⁵ W drodze do Trzeciego Nieba - film dok. 15⁴⁰ Msza Flamenco - Paco Pena 16³⁰ Nasz Pan Janek - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Łowca - dla dzieci 18⁴⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁶ Pogoda 20⁰⁵ 39. KFPP OPOLE 2002 0³⁰ Wybrać Boga - reportaż 0⁵⁵ Suplikacje - ks. Jana Twardowskiego 1¹⁵ Miś Kudłatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵³ Sport 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2²⁵ Obywatel Piszczek - film fab. 4¹⁰ Kardynał Stefan Wyszyński - reportaż 4⁵⁵ Raport - film fab.

PIĄTEK 31.05.2002

6⁰⁰ Łowca - film fab. 7³⁰ Nasz Pan Janek - reportaż 8⁰⁰ Wiadomości 8¹³ Pogoda 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Mistrzowie 9¹⁰ Z lamusa techniki 9²⁵ Parnas Literacki 9⁴⁰ Linia specjalna 10³⁰ Budzik - dla dzieci 11⁰⁰ Hrabia Kaczula; odc. 8 - Zaginiona dolina; serial animowany dla dzieci 11³⁰ Złotopolscy - odc. 389; Grzech - telenowela TVP 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Ratownik, Monika i Rudi - program rozrywkowy 13¹⁵ Więzy krwi - odc. 12/13 14⁰⁰ Hity satelity - propozycje programowe 14¹⁵ Wieczór z Jagielskim; odc. 114 15⁰⁸ Wiadomości 15¹⁵ Mistrzowie - Krystyna Zbijewska 15⁴⁰ Z lamusa techniki: Porozumienie na odległość 15⁵⁵ Parnas Literacki 16⁰⁰ Mickiewicz - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Eurotel - magazyn 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁵ Hity satelity 18⁰⁰ Hrabia Kaczula - dla dzieci 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Sport 20⁰¹ Pogoda 20⁰⁵ Wieści polonijne 20²⁰ Zaproszenie 20⁴⁰ Mówi się... - poradnik 21⁰⁰

Więzy krwi - serial 21⁴⁵ Nie tylko o... 22⁰⁰ Benefis Anny Dymnej 22⁴⁰ Anna German - reportaż 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Hity satelity 0¹⁵ Ratownik, Monika i

Rudi 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁶ Sport 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Więzy krwi - serial 3¹⁵ Nie tylko o... 3³⁰ Kolejka - Lista przebojów 4⁰⁰ Kawaleria powietrzna - serial dok. 4³⁰ Wieści polonijne 4⁴⁵ Zaproszenie 5⁰⁵ Mówi się... - poradnik 5³⁰ Podróże kulinarne

SOBOTA 01.06.2002

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Augusta Zamoyskiego odkrywanie sztuki - film dok. 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Eurofolk 8³⁰ Skansen wielkopolski 8⁴⁰ Ziarno - dla dzieci i rodziców 9¹⁰ Tort z piosenkami - widowisko z okazji Dnia Dziecka 9⁴⁵ Grupa specjalna Eko - serial 10¹⁵ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 10⁴⁵ Wieści polonijne 11⁰⁰ Zaproszenie 11²⁰ Mówi się... - poradnik 11⁴⁵ Klan (3) - serial. 13⁰⁰ XXIII Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal Piosenki i Tańca w Koninie Koncert Galowy 13⁵⁵ Alternatywy 4 - serial 14⁵⁵ Pamiętaj o mnie... 15¹⁵ Podróże kulinarne 15⁴⁰ Święta wojna - serial 15⁵⁵ Tort z piosenkami - widowisko z okazji Dnia Dziecka 16²⁵ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Nie tylko o... 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Na dobre i na złe - serial 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁶ Pogoda 20⁰⁰ Alternatywy 4 - serial 21⁰⁰ W 80 minut dookoła świata 22⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 22⁴⁰ Wesole scenki z Górnego Śląska - czyli antologia humoru 23³⁵ Co Pani na to? 0⁰⁵ Nie tylko o... 0²⁰ Na dobre i na złe - serial 1⁰⁵ Kolorowe nutki - dla dzieci 1¹⁵ Przygody Misia Colargola 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Pogoda 1⁵² Sport 2⁰⁰ Klan (3) - serial 3¹⁵ Hity satelity 3³⁰ Alternatywy 4 - serial 4³⁰ Wesole scenki z Górnego Śląska - czyli antologia humoru 5²⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 5⁵⁰ Co Pani na to?

NIEDZIELA 02.06.2002

6²⁰ M jak miłość - serial 7¹⁰ Słowo na niedzielę 7¹⁵ Koncert zespołu "Krywań" 7³⁵ Zabawki ludowe 7⁴⁵ Znak pokoju - film dok. 8⁴⁰ Niedzielne muzykowanie 9¹⁵ Sygnały - melodramat 10³⁰ Gwiazdzbior polskiego sportu 11⁰⁰ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Czasy - magazyn informacyjny 12²⁵ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 13⁰⁰ Mszy Świętej z kościoła św. Floriana w Nowem 14¹⁰ Czerwiej pancerni i pies - serial 15⁰⁵ Finał Turnieju Tenisowego - Ursynów Cup 16¹⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17³⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁶ Pogoda 20⁰⁰ Prywatne śledztwo - film sensacyjny 21³⁵ Szansa na sukces 22³⁰ Opowieść o Józefie Szwejku 23⁰⁰ Widowisko z okazji 85. urodzin Miry Zimińskiej 0⁰⁵ Graj z Kuronem 0³⁵ M jak miłość - serial 1²⁰ Przygody Bolka i Lolka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Pogoda 1⁵² Sport 2⁰⁰ Złotopolscy (2) - serial 2⁵⁰ Wieczór z Jagielskim 3³⁰ Prywatne śledztwo - film sensacyjny 5⁰⁵ Benefis Anny Dymnej



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41m na częstotliwości 7380 kHz.

INSTITUT FRANCE-EUROPE CONNEXION KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ kursy zwykłe (2 lub 3 razy w tygodniu)
- ☐ kursy intensywne (5 razy w tygodniu)
 - ☐ intensywny kurs w sobotę
 - ☐ kursy „Jeune fille au pair”
- ☐ kursy w ramach dokształcania zawodowego (formation continue)
 - ☐ przygotowanie do egzaminów DELF i DALF
 - ☐ kursy letnie

WYSOKA JAKOŚĆ - CENA: od 78 euro za miesiąc.

5, rue Sthrau - 75013 Paris

SEKRETARIAT OTWARTY CODZIENNIE

od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK.

TEL./FAX 01 44 24 05 66

Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr



ASSOCIATION LES AMIS DE LA FAMILLE 1999

ORGANIZUJE

28 WRZEŚNIA 2002 ROKU W PARYŻU

IV KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI

O TEMATYCE:

RELIGIJNEJ, PATRIOTYCZNEJ, RODZINNEJ.

- Zapraszamy do udziału wszystkich chętnych, bez względu na wiek i poziom wykształcenia muzycznego.

- Zgłoszenia przyjmujemy do 30 czerwca 2002 r. Tekst piosenki konkursowej należy przesłać do 4 września.

- Szczegółowe informacje i zgłoszenia:
tel./fax: 01 48 05 97 44.

* SPRZEDAM LUB WYNAJME:

- sprzedam lub wynajmę działkę budowlaną - 30 km od Warszawy: 500 m², z budynkiem i garażem.
Tel. 01 47 88 37 06; (00 48 22) 632 30 68; (00 48) 501 85 57 15.

STE EXPORTATRICE LEADER DANS SA BRANCHE RECHERCHE:

SON RESPONSABLE S.A.V ET QUALITÉ
AVEC UNE PREMIÈRE EXPÉRIENCE RÉUSSIE.
FORMATION FRIGORISTE ÉLECTROMÉCANICIEN.
EN RELATION AVEC L'USINE, LE SERVICE COMMERCIAL ET LES CLIENTS, IL DOIT AVOIR UNE AISANCE D'ADAPTATION, SENS RELATIONNEL, ÊTRE MOBILE, PARLER ANGLAIS ET AVOIR UNE BONNE CONNAISSANCE DE L'INFORMATIQUE.

POST À POURVOIR DANS NORD DU 77
ROTISOL S.A. - ZI AVE TRENTAINE, 77500 CHELLES
TÉL. 01 64 21 80 12.

SOCIÉTÉ S.E.R.

PROPONUJEMY SPRZEDAŻ I WSTAWIANIE OKIEN
na wymiar z pcv, drewna i aluminium.

INSTALUJEMY WERANDY,
ZAMKNIĘCIA BALKONÓW, ŻALUZJE, WOŁETY.

Dysponujemy dużym wyborem okazjnych okien o bardzo niskich cenach.
Gwarantujemy solidność oraz fachowość wykonania.

Kontakt: 01 47 31 87 17; 06 11 10 02 36.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 Euro/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 Euro/słowo.

intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

139 bis, rue de Vaugirard
75015 Paris; metro Falguière

Tel. 01 42 19 99 35/36

PROPONUJEMY REGULARNE LINIE DO POLSKI

Paris-Metz-Reims-Forbach - Stalowa Wola:	codziennie
Paris-Poznań - Warszawa:	wtorek, czwartek, sobota
Paris-Gdańsk - Olsztyn:	wtorek, czwartek, sobota
Paris-Sieradz-Łódź - Warszawa:	środa, piątek, niedziela
Paris-Metz-Reims - Sanok:	środa, piątek, niedziela
Sens-Troyes-Nancy - Warszawa:	niedziela

Godziny otwarcia:

od poniedziałku do piątku	9h30 - 18h30
sobota	9h30 - 16h00

www.intercars.fr



ÉCOLE „NAZARETH”

COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris VIII;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

Nowe grupy od 13 MAJA.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.



PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **MERC-BUS** - PROPONUJE PRZEJAZDY DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.
TEL. 01 43 34 56 07.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

* **RYSZARD** - DO POLSKI NOWYM MINIBUSEM - 85 EUROS
(W TYM NOCLEG W HOTELU)
TEL. 06 20 65 12 80 LUB 01 39 35 00 78 (WIECZOREM)

* **EGON:** POLSKA → FRANCJA → Polska.
KONKURENCYJNE CENY. Francja - tel. 06 19 60 00 47;
Polska - tel. (00 48) 608022168; (00 48 18) 547 24 34.

* USŁUGI FRYZJERSKIE - TEL. 06 24 08 18 28.

✂ **KRAKUS** ✂ - NOWY SKLEP POLSKI
(WIELKI WYBÓR WĘDLIN)

44, rue Pelleport, 75020 Paris

(metro: Pelleport lub Porte de Bagnolet) Tel. 01 43 64 09 55.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty 10⁰⁰ - 13⁰⁰ i 15⁰⁰ - 19⁰⁰;
w niedzielę: PRZY KOŚCIELE POLSKIM
(263 bis, rue St-Honoré - 75001 Paris) w godz. 9⁰⁰ - 18⁰⁰.



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Gliwice,	Mielec,	Wola,
Bolesławiec,	Grudziądz,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Katowice,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gniezno,	Legnica,	Stalowa	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

*** PISANIE PODAŃ, LISTÓW
ADMINISTRACYJNYCH - 01 45 26 16 53.**

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 15.05.2002

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał St. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF (28,20€), rok - 350 FF (53,36€); CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejneka -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE

I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY****

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%

II. LINIA : PARIS - ODESSA - PARIS

i PARIS - KIEV - DONIECK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43
Wjazd w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.

Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40€) ☐ Czekiem
☐ Pół roku (28,30€) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



WSZYSTKIM MAMOM ŚWIATA

fot. M. Köhler

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)

POLSKA	3h12	AUSTRALIA	5h33
POLSKA GSM	1h30	AUSTRIA	5h03
NIEMCY	7h34	BELGIA	
USA	7h14	DANIA	
FRANCJA	7h14	HISZPANIA	
KANADA	6h40	WŁOCHY	
ANGLIA		NORWEGIA	

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny)
lub u dystrybutora kart

SPRZEDAŻ WYSŁĄKOWA : Zakup minimum 2 kart. Czeki kierować na IRADIUM SA 111, avenue Victor Hugo 75116 Paris